Nr. 50. Piątek 2 Marca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za marzec: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Królewsko-Saskie Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało rozporządzeniem z d. 6 lutego 1877 r. z powodu panowania księgosuszu w królestwie saskiem przywozu i przewozu bydła rogatego, owiec, kóz i płodów zwierzęcych w świeżym stanie, wyjąwszy mleka, masła i sera przez granicę austryacką do Saksonii. Przewóz zaś suchych płodów zwierzęcych nie jest wzbroniony. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 2 Marca.

Tisza jako stanowczo mianowany naczelnik nowego a właściwie restytuowanego gabinetu węgierskiego, zajmuje teraz tak wybitne i potężne stanowisko w kraju, że pod tym względem nie może być z nim na równi postawiony żaden z naczelników poprzednich gabinetów, nawet tych dwóch, które największą popularność i powagę posiadały w całym kraju. t. j. gabinetów hr. Andrassego i Bitto-Ghyczy. Za rządów hr. Andrassego i za ministerstwa Ghyczego tylko deakiści stanowili większość i podporę gabinetu. Była to większość niezawodnie wybornie zorganizowana i znakomicie kierowana, ale jej liczebna przewaga nie może iść w porównanie z przewagą obecnej większości węgierskiej, t. j. stronnictwa liberalnego. Deakiści mieli zresztą przed sobą opozycyę równie dobrze zorganizowaną i świetnie kierowaną przez obecnego ministra-prezydenta Tiszę. Dziś większość nie ma przeciwników, z którymi musiałaby się liczyć już nie na każdym kroku jak dawniej, lecz przynajmniej w chwilach krytyczniejszych, tak krytycznych np. jak te, które przebywał parlament w czasie rokowań ugodowych. Dwojaka jest dziś opozycya w parlamencie węgierskim: skrajna i konserwatywna. Pierwsza nie może być braną na seryo, bo cała jej działalność ogranicza się prawie wyłącznie do wywoływania staré około mrzonek politycznych, z któremi trzeźwe umysły węgierskie już dawno rozbrat wzięły. Konserwatywna opozycya z br. Sennyeyem na czele jest wprawdzie poważnym ale liczebnie nieznacznym czynnikiem opozycyjnym. Frakcya ta nie myśli nawat o ujęciu steru, a jej naczelnik nie chciał nawet przyjąć ofiarowanej mu w czasie rokowań ugodowych teki ministra-prezydenta. Tisza jest tedy dziś potężnym, prawie wszechwładnym panem sytuacyi.

Bardzo trafnie powiedział pewien korespondent angielski, że w poważnych kołach politycznych lord Beaconsfield nie znalazłby w tej chwili nawet pięćdziesięciu zwolenników gotowych do wypowiedzenia wojny Rossyi, bez dłuższego wyczekiwania jej ataku na Turcyę, a Gladstone za to nie znalazłby nawet dwudziestu pięciu takich oryginałów, którzyby pod własną odpowiedzialnością popchnęli Anglię do wojny z Turcyą przy boku armii rossyjskiej. Krótko mówiąc ani lord Beaconsfield ani Gladstone nie może sobie przypisywać wielkiej przenikliwości i tej zalety, że polityka prowadzona przez jednego lub drugiego męża stanu posiada po swej stronie opinię publiczną. Czują to dobrze obaj antagoniści, stojący na czele politycznego świata Anglii, i dlatego pierwszy tj. lord Beaconsfield zupełnie porzucił dawną stanowczość swoją, a Gladstone tak się zachowuje, jak gdyby dopiero później miał powiedzieć swoje ostatnie słowo o zawikłaniach wschodnich. Lord Beaconsfield i w ogóle panujące stronnictwo torysów znajduje się teraz w niemiłem położeniu, bo niechciałoby angażować się zanadto w dotychczasowym kierunku a nie znając programu wigów nie może sobie obrać nowej drogi. Niczego więcej nie pragną w tej chwili torysi, jak właśnie tego, ażeby Gladstone odsłonił zupełnie swój program i w danym razie popadł w jeszcze większą niż dotąd sprzeczność z lordem Hartingtonem. Ale właśnie tej przyjemności nie chce Gladstone wyświadczyć torysom, chociaż bywa często w parlamencie wyzywany i drażniony szczególnie w tym celu, ażeby tylko oświadczył się stanowczo. Wigowie zawsze zarzucali torysom, że lubią stroić się cudzemi piórkami, że zawsze pochwytywali ich myśli, które potem zaliczali do swoich zasług. Co do spraw wewnętrznych zarzut ten jest uzasadniony, bo właśnie ostatni przewrót w rządzie na rzecz torysów dowiódł, że w systemie rządzenia zatarła się już dawno zasadnicza różnica między oba stronnictwami. To co lord Beaconsfield zdziałał na polu wewnętrznej polityki przy pomocy torysowskiej większości, mogłoby pójść w zupełności na rachunek polityczny wigów a co wigowie ustępując ze stanowiska większości parlamentarnej pozostawili niewykończonem, tego dokonali torysi tak, jak gdyby nic nie różniło ich od wigów. Na polu polityki zagranicznej zarysowała się pierwotnie znaczna różnica, ale i tutaj nastąpiło zbliżenie i obie strony są dziś do siebie podobne w chwiejności i dwuznaczności.

Ciągłe pytanie: pokój czy wojna? może jeszcze długo stanowić rubrykę stałą, wcale obfitą i co ważniejsza wcale nie nudną. Na szczegóły bowiem tej rubryki nie składają się luźne domysły i problematyczne kombinacye lecz głównie fakta i to fakta przemawiające zarówno do rozumu jak wyobraźni krociowemi cyframi wojsk stojących nad Dunajem po stronie tureckiej i rumuńskiej. Z wyjątkiem wojny niemiecko-francuskiej, która z planu stała się czynem w ciągu jednego tygodnia i literalnie spadła jak grom z jasnego nieba, wszystkie zresztą wojny ostatniego okresu dziejów poprzedzone zostały takim stanem niepewności i oczekiwań, jakie obecnie poprzedzają wojnę turecko-rossyjską. Mówimy poprzedzają, jakgdyby wojna ta była już rzeczą pewną i nieodwołalną! A przecież tego nie powiedziano jeszcze tam, gdzie najpierw powinno i musi paść postanowienie decydujące, a przecież jest rzeczą notoryczną, że tak sułtan jak cesarz rossyjski osobiście bynajmniej nie życzą sobie rozlewu krwi i chętnie zażegnaliby groźbę wojenną, jeżeliby to tylko nie wymagało zbyt uciążliwych ofiar materyalnych lub moralnych. Niestety rzecz się tak ma, że bez ofiar jednej i drugiej kategoryi nieda się pomyśleć zażegnanie groźby wojennej. W dodatku jeszcze obie strony musiałyby się skłonić do takich ofiar a nie jedną, bo w ostatnim razie pokój przywrócony byłby, mówiąc bez przesady, tylko krótką prolongatą krwawej wypłaty. Ale w ostatnich czasach obiegała pogłoska, którą z początku można było uważać za dowcipny wymysł a która mimo to coraz więcej zaczyna trafiać do przekonania. W Petersburgu mia-

---

6)

JEREMIASZ SĘP

POWIEŚĆ

ALEKSANDRA HR. FREDRY (OJCA)

Część Pierwsza:

DRAPIEŻNY

(Ciąg dalszy.)

Obraz V.

Noc duszna — niebo bez gwiazdy.
Chmury płowe nizko wiszą,
Jakby zdusić chciały świat...
Bez szumu wody nurtują,
Bez szelestu lecą liście,
Nigdzie głosu, nigdzie tchu,
Dwór Łowczycki w głuchej ciszy,
Światła zgasły, wszystko spi.

I kiedy Hannę wpół martwą
Ojciec, wczoraj napadniętą,
Do klasztoru kazał wieźć,
Tu inna postać przybywa,
Noga bosa, odzież w szmaty,
Rozczochrany długi włos.
Przez przekopy, przez zagrody,
Jak cień czarny szybko mknie.

Dobiega, staje pod murem,
Gdzie podziemie kratowanych
Wązkich okien, długi rząd —
Od jednej kraty do drugiej,
Pełza... czołga się na klęczkach...
Puka... słucha... patrzy w głąb...

Aż przy szóstej się zaśmiała,
I wyrzekła kilka słów.

„Halinko! moja Halinko!"
Głos zawołał z po za kraty.
„Ratuj! błagam, ratuj mnie!"
„Ratować ciebie nie będę,
Ty mój ptaszku, mój słowiku,
Ty kochanku drogi mój!
Ty mój miły, ty przeklęty,
Bez czci, wiary, druhu ty!

„Ja z panią razem chowana,
Sama byłam jak panienka,
Najpiękniejszą w całej wsi,
Jak tarki miałam oczęta,
Jak krew z mlekiem świeże lica,
Jak paciorki ząbków rząd...
Najpiękniejsza byłam ze wsi...
Za mną chłopców brzęczał rój...

„Sukmanki, wstążki, korale,
I pierścionek szczero-złoty,
Wszystko, wszystko dał mi los.
A teraz chodzę obdarta,
Oczy moje wypłakałam,
I pożółkła moja twarz,
Bom słuchała coś przysięgał...
Bom kochała biedna ja!..."

„Halinko, moja Halinko...
Ja przepłynę z tobą rzekę,
A tam w domu stoi koń...
Na konia ciebie posadzę...
Pogonimy na wschód słońca,
W dziki, wielki, wolny step...
Tylko jakie daj żelazo,
Niech przełamię, skruszę mur."

„Ni rzeki ze mną przepłyniesz,
Ni dosiędziesz konia ze mną,
Ni pogonisz w dziki step,
Bo ciebie luby słowiku,
Nocnej doby ty spiewaku,
W swoich szponach trzyma Sęp.
On ci wydrze krasne piórka,
On wyskubie biały puch!

„Bóg prośby mojej wysłuchał,
I dozwolił, abyś słyszał,
Co masz wiedzieć z moich ust:
Kto ostrzegł? Pana sprowadził?
Któż to zrządził, że cię wzięto,
Że cię psami będą szczwać?
Znaj mój piękny, mój ty miły,
Znaj kochanku, że to ja!

„Przez góry, lasy i wody,
Przez wyjących wilków stada,
Za Cześnikiem biegłam w ślad,
Po cierniach włosy stargałam,
Po krzemieniach darłam nogi,
Wycierpiałam chłód i głód,
Aby ostrzedz, że podrzutek,
Pańską córkę kochać śmie!

„Tyś mnie zdradził — ja płakałam —
Dziś odpłaty przyszła chwila,
Ja zdradziłam, a ty płacz.
Bóg może tobie przebaczy,
Co przebaczyć ja nie mogę —
Moją nędzę i mój wstyd."
Zapłakała... i zniknęła,
W czarnej nocy, czarny cień...

A Niczyj wściekle zaryczał,
W obie ręce chwycił kraty,
I kratami zdołał wstrząść...
W tem... światło błysło po ścianie,
I o więźnia się odbiło...
A Drapieżny za nim stał.
Nic nie wyrzekł — w głos się zaśmiał,
I żelazne zamknął drzwi.

Obraz VI.

Pogodnym brzaskiem zaświtał,
Wyuzdanej, wściekłej zemsty
I okropnej kary dzień.
Zaledwie gwiazdy pobladły,
Mgły zaczęły słać się zwolna,
Ptastwo w zbożach z cicha grać,
Już na koniu Cześnik siedział,
Jak buławę trąbkę wziął.

Od bramy droga pagórkiem
Biegła po nad błonie — łąkę
Wereszczycy dzielił bieg,
Wzdłuż drogi, całe myśliwstwo
Ustawiło całą psiarnię,
W hałaśliwy długi rząd.
Na łańcuchach, drążkach, sforach,
Wygłodniała wyła czerń.

Gdy słońce zeszło, Drapieżny
Wyprowadzić kazał więźnia
I postawić go przed sąd,
By słuchał teraz wyroku,
Jaki tylko dzika srogość
Z wściekłą zemstą mogły skuć,
Aby sędzia dostatecznie
Przerażenia użyć mógł.

Przechodem w światło zaćmiony,
Śród olbrzymich dwóch hajduków,
Blady Niczyj zwolna szedł,
Jak gdyby febrą trzęsiony,
Zdał się tracić resztę siły,
Zdał się co krok lecieć z nóg.
Tym widokiem Sęp Drapieżny,
Roziskrzone oczy pasł...

„Z kałuży — rzekł on — dobyty,
Jadłoś chleb mój lat szesnaście,
Twą kolebką był ten dwór;
Po progach wężem pełzałeś,

no skłonić się do rad generała Ignatiewa, który radzi zbroić się i robić przygotowania wojenne ale nie wypowiadać ani nie prowokować wojny. Generał Ignatiew miał zapewnić kompetentne koła w Petersburgu, że samo zbrojenie się i pogotowie wojenne Rossyi wystarczy bez strzału do osiągnięcia celu. Turcya musi iść w uzbrojeniach krok w krok za Rossyą a to wymaga jak wiadomo niezmiernych ofiar materyalnych, i to ofiar, których jednostkową miarą nie mogą być bynajmniej kaimy już teraz bliskie tego losu, że uznane zostaną za zupełnie nieużyteczną makulaturę. Turcya nie wytrzyma zdaniem Ignatiewa trochę dłuższego pogotowia wojennego i albo sama rzuci się na Rossyę a wtedy będzie to dla niej klęską moralną niezmiernej doniosłości, albo ulegnie zupełnemu rozstrojowi wewnętrznemu. Byłaby to polityka spekulacyjna a raczej spekulacya polityczna w zupełnie prozaicznem tego słowa znaczeniu.

Rada państwa.

Na posiedzeniu komissyi budżetowej Izby deputowanych w d. 27 z. m., zdawał sprawę dep. Schaup z kredytów dodatkowych potrzebnych na budowę i ruch rządowych dróg żelaznych. Wyliczył on przedewszystkiem ciężary, jakie z tego tytułu spadają na państwo. Państwo musi co roku wydawać na kolej Rakowitz-Protiwin 1,238.360 złr., na kolej Dniestrzańską 307.562 złr., na kolej Tarnowsko-Leluchowską 1,044.780 złr., na kolej I-stryjską 1,179.312 złr. a na kolej Dalmatyńską 1,018.000 złr. Sprawozdawca przedłożył następnie rezolucyę tej treści, że dla tych dróg żelaznych należy ustanowić rządowe organa nadzorcze. Na wniosek dep. Giskry i Suessa uchwalono wydrukować wszystkie wnioski dep. Schaupa i następnie przystąpić do obrad nad niemi.

SPRAWY MONARCHII

Z posiedzenia Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 27 z. m. podają dzienniki obszerne sprawozdania. W obecności wszystkich ministrów odczytano reskrypt królewski zawiadamiający sejm o ponownem mianowaniu Tiszy ministrem prezydentem.

Następnie odczytano odezwę Tiszy o ponownem mianowaniu całego ministerstwa. Helfy zabrał głos celem użalenia się na postępowanie prezydenta Izby z deputowanymi, którzy prosili o zwołanie sejmu. Ghyczy odpowiada, że w myśl regulaminu był uprawniony do takiego postępowania.

Po tym epizodzie zabrał głos K. Tisza i zdał Izbie sprawę o przesileniu ministeryalnem. Wiadomo Izbie — powiedział mowca — co było powodem dymissyi gabinetu. Wiadomo panom także, że w skutek tej dymissyi konferował Najj. Pan z kilku wybitnemi osobistościami po części w celu ukonstytuowania nowego rządu, po części w celu wysłuchania ich opinji o sytuacyi. Cel tych konferencyi nie został osiągnięty, poczem wezwał mnie Najj. Pan do utworzenia gabinetu. Przy tej sposobności oświadczyłem Najj. Panu tak w własnem jako też i kolegów moich imieniu, że jesteśmy gotowi służyć Najj. Panu, ale jeżeli służba nasza ma się stać pożyteczną i prowadzić do celu, naówczas musimy mieć tę pewność, iż nie ponowią się życzenia tego rodzaju, jakie zmusiły nas do podania się do dymissyi. W skutek tego odbyły się między nami a ces. rządem austryackim poufne konferencye, które doprowadziły do rezultatu pożądanego a mianowicie do przyjęcia propozycyj gwarantujących obu państwom równorzędność. Gdy wnioski stawiane przez nas, zostały przyjęte przez rząd austryacki, oświadczyliśmy Najj. Panu naszą gotowość do ponownego objęcia tek ministeryalnych. Wśród danych okoliczności uważaliśmy za naszą powinność objąć ster napowrót i przeprowadzić ugodę, która według naszego przekonania, nie uszczupla ani praw ani znaczenia państwowego Węgier a pod względem materyalnym jest nierównie korzystniejszą, niż ugoda poprzednia. Wiemy, że wzięliśmy na siebie wielką odpowiedzialność przyjmując ugodę. Ale mając wzgląd z jednej strony na okoliczności powyżej przytoczone, z drugiej zaś strony zastanawiając się nad ogólną, tak polityczną, jako też finansową sytuacyą kraju, przyszliśmy do przekonania, że należy przyjąć ugodę. W krótkim czasie, najdalej do 3 lub 4 tygodni, zostanie Izbie przedłożoną cała ugoda, i wówczas będzie miała Izba sposobność wypowiedzieć ostatnie słowo w tej sprawie. Polecając się życzliwemu usposobieniu Izby, z spokojem oczekiwać będziemy decyzyi. Jeżeli Izba uzna za stosowne odrzucić nasze propozycye, których z obowiązku naszego bronić będziemy, wtedy spadnie odpowiedzialność za następstwa na tych, którzy spowodowali odrzucenie. Na każdy wypadek oczekujemy wyroku z spokojem, jaki daje nam przeświadczenie, iż działaliśmy sumiennie i w najlepszej wierze. (Huczne oklaski z centrum).

Br. Paweł Sennyey wyłuszczył powody, dla których nie mógł podjąć się missyi utworzenia nowego gabinetu. Jest rzeczą jasną — powiedział bar. Sennyey — że w chwili, w której Pan mój i król wezwał mnie do utworzenia nowego gabinetu, uważałem za najpierwszy mój obowiązek, obliczyć się z usposobieniem tej wys. Izby. Przyszedłem do przekonania, że liczba wyznawców moich zasad w tej Izbie, jest jeszcze za małą. Ale nie tylko ta okoliczność była powodem, iż nie podjąłem się tej tak zaszczytnej missyi. Nie chciałem brać w obec Izby odpowiedzialności za punkta ugodowe, ułożone przez rząd poprzedni w kwestyi traktatu cłowego i w kwestyi bankowej. Wiadomo panom, że niejednokrotnie przemawiałem za utrzymaniem traktatu cłowego ale tylko pod warunkiem, że ekonomiczne interesa kraju naszego znajdą w nim należyty wyraz. Na traktat cłowy kładę największą wagę. W rzekomych zdobyczach w kwestyi bankowej nie mogę dopatrzeć kompensaty za straty, jakie poniesiemy przez zmianę traktatu cłowego. Nie mogę także uważać za kompensatę podwyższenia taryfy cłowej co do artykułów stojących w najściślejszym związku z naszą produkcyą. Ze strony kompetentnej otrzymałem zapewnienie, że chociaż zewnętrzna sytuacya jest bardzo groźną, mimo to nie należy na razie obawiać się zawikłań, któreby nas bezpośrednio mogły interesować. Dlatego też uważałem tę chwilę za najstosowniejszą do stanowczego zażegnania „walki interesów“, która powtarza się ciągle i wpływa szkodliwie na rozwój monarchii. Wiedziałem również o tem, że wkrótce nadejdzie chwila, w której będziemy musieli apelować do kredytu europejskiego; wiedząc o tem, przyszedłem do przekonania, że zaszkodziłoby to niezmiernie naszemu kredytowi, gdybyśmy rozpoczęli nowe rokowania w sprawach ugodowych. Te powody skłoniły mnie do nieprzyjęcia ofiarowanej mi najłaskawiej misyi.

Br. Ludwik Simonyi zarzuca Tiszy, iż po wniesieniu dymisyi nie robił żadnych starań celem utworzenia samoistnego banku węgierskiego. Także co do wiadomych czterech punktów w kwestyi bankowej, nie może p. Tisza poszczycić się znacznemi koncesyami ze strony Austryi; przeciwnie, myśmy poczynili znaczne ustępstwa i mimo to pozostał p. Tisza u steru.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy rossyjskie o niemieckiej mowie tronowej).

Prasa rossyjska zadowoloną jest z mowy tronowej cesarza Wilhelma, tak samo jak angielska, której głosy podaliśmy wczoraj. Dowód to najlepszy zupełnej bezbarwności tej mowy. *Gołosowi* najlepiej się podobał ten ustęp, w którym powiedziano, że pokój między mocarstwami utrzymany będzie nawet na wypadek, gdyby Porta z własnej inicyatywy nie wykonała przyobiecanych reform. „Zestawiając to oświadczenie z poprzedniem o porozumieniu się mocarstw co do gwarancyj, trudno nie wywnioskować z niego, że cesarz niemiecki poręcza, że usiłowanie któregokolwiek z mocarstw, aby wyjednać od Turcyi przemocą zrealizowanie koniecznych reform, nie naruszy pokoju europejskiego, to znaczy nie wywoła ani protestów ani zarzutów ze strony innych mocarstw. Jeżeli sens tego ustępu mowy jest istotnie takim, ma on ogromną doniosłość, ponieważ Niemcy mogą bez wątpienia przeszkodzić, jeżeli nie protestom tego rodzaju to przynajmniej ważniejszym ich następstwom. Inny także ustęp zasługuje na uwagę, a to ten, w którym mowa tronowa wyliczając cele polityki wschodniej Niemiec, wspomina na pierwszem miejscu o „interesach chrześcijan tureckich,“ nie wspominając ani słówkiem o osławionej niezawisłości i integralności Turcyi. Jeżeli Niemcy obronę chrześcijan tureckich uważają istotnie za sprawę, na rzecz której przedewszystkiem wpływu swego używać muszą, jasną jest rzeczą, że w danym razie popierać będą politykę Rossyi na Wschodzie.“

Nowoje Wremia odkryły w mowie tronowej to, czego nikt przed niemi odkryć nie był w stanie, a mianowicie „zasługę rozjaśnienia obecnej chaotycznej sytuacyi europejskiej.“ Przypisują one wielką ważność temu, czego w mowie tronowej nie ma, a mianowicie zupełnemu pominięciu traktatu paryskiego. Pominięcie to potrafią, ocenić w Londynie. „Ustęp ostatni mowy tronowej o sprawach wschodnich zawiera w sobie bardzo przyjemny dla ucha rossyjskiego oddźwięk słów, wypowiedzianych przez cesarza Aleksandra w Moskwie. Programy polityczne Rossyi i Niemiec nie mogą w sprawach wschodnich zgadzać się z sobą co do joty, ale wspólna myśl a nawet podobieństwo niektórych wyrażeń w mowach obu cesarzy są uderzające.... Nieubłagany los przeciągnął znowu Niemcy na naszą stronę.“

Pietersb. Wiedom. widzą w niemieckiej mowie tronowej nową zapowiedź, że Europa nie zamierza użyć przeciw Turcyi środków przymusowych, że przeto Rossya pozostawioną jest samej sobie.

Journal de St. Pétersbourg wreszcie wnioskuje z mowy cesarza Wilhelma, że Turcya nie może liczyć na pomoc Europy, jeżeli nie wykona reform uznanych za niezbędne i nie da żądanych, gwarancyi, i że jeżeliby które z mocarstw uważało za konieczne przemocą wyjednać te reformy i gwarancye, pokój między mocarstwami nie zostałby naruszony. Dalej wynika z mowy tronowej, że rząd niemiecki przykładać będzie do reform tureckich wartość tylko wtedy, jeżeli im towarzyszyć będą gwarancye, żądane przez konferencyę.

(Nowy projekt angielski.)

Jeszcze przed dwoma tygodniami podał *Temps* paryski wiadomość, że lord Derby wynalazł sposób, który umożebni Rossyi schowanie miecza do pochwy.“ Teraz *Mémorial diplomatique* określa bliżej ten specyfik angielskiego ministra. „Lord Derby, pisze *Mém. dipl.*, polecił ambasadorowi angielskiemu w Petersburgu, lordowi Loftus, aby rozpoczął z ks. Gorczakowem rokowania co do jednorocznego terminu, który Anglia uważa za niezbędny dla Porty. Inne gabinety europejskie zapytane w tym względzie, oświadczyły się przychylnie. Rokowania te, obecnie jeszcze poufne, staną się w każdym razie oficyalnemi dopiero po zawarciu pokoju między księstwami a Porta. Stanowcza odpowiedź gabinetów zależeć będzie w znacznej części od usposobienia, jakie dwór petersburski objawi wobec tego projektu.“

O tem doniesieniu wyraża się w następujący sposób *Nord* brukselski, jak wiadomo, organ dyplomacyi rossyjskiej. „Łatwo być może, że lord Derby zrobił podobną propozycyę, albo że ją zrobić zamierza. Jego własne i kolegów jego mowy pozwalały przewidywać, że gabinet St. James zażąda, aby Porcie wyznaczono termin do wprowadzenia reform w życie. Nie chcąc przesądzać przyjęcia, jakiegoby projekt powyższy ze strony innych mocarstw doznać mógł, chcielibyśmy jednak przedewszystkiem zrobić uwagę, że mowa cesarza Wilhelma, wypowiedziana przed kilku dniami przy otwarciu parlamentu niemieckiego, pozwala skonstatować dość znaczną różnicę między zapatrywaniami rządu berlińskiego, które bez wątpienia podziela przeważna część mocarstw kontynentalnych, a opiniami, którémi gabinet brytyjski zdaje się być ożywionym. Sądząc z mów w obu Izbach parlamentu, ministrowie angielscy nie mają wielkiego zaufania do reform w Turcyi; chodzi im tylko o ocalenie pozoru, a jakkolwiek kilku najznakomitszych członków rządu wydało o konstytucyi tureckiej sąd bardzo pessymistyczny, nazywając ją świstkiem papieru bez żadnej wartości, jest jednak rzeczą bardzo prawdopodobną, że początek wykonania tej konstytucyi n. p. zebranie się śmiesznego parlamentu w Konstantynopolu uznanem będzie przez rząd angielski za dostateczną satysfakcyę dla Europy. Oczywista, że w gruncie nic się przez to w Turcyi nie zmieni, sytuacya chrześcijan w stosunku do muzułmanów pozostanie ta sama co przedtem, a pewnego pięknego poranku obudzi Europę nowy jęk rajów mordowanych. O ewentualności tej nadmienił cesarz Wilhelm *implicite*, gdy w swej mowie tronowej oświadczył, że wykonanie reform uchwalonych na konferencyi jest koniecznością europejską. Czy Porta czyni przygoto wania do wprowadzenia w życie tych reform? Nie widać tego. Trudno także przypuścić, aby Rossya zgodzić się mogła na ponoszenie przez czas tak długi znacznych ciężarów, jakie uzbrojenia na nie nakładają. Rozbrojenia zaś wśród obecnych okoliczności nikt nie może na seryo doradzać Rossyi. Nigdy jeszcze położenie chrześcijan w Turcyi nie było otoczone tak wielkiemi niebezpieczeństwami, jak właśnie w tej chwili. Większa część ludności muzułmańskiej stoi pod bronią, a chrześcijanie nie mają innej ochrony, oprócz sąsiedztwa armij rossyjskich. Rozbrojenie Rossyi przed udzieleniem gwarancyj zażądanych na konferencyi, byłoby hasłem do całego szeregu gwałtów, które okrucieństwem przewyższyłyby może jeszcze rzezie bułgarskie. Proponowany termin nie miałby innego rezultatu jak niepotrzebne przedłużenie przesilenia ku największej szkodzie interesów Europy. Z tych wszystkich powodów powodzenie projektu, przez *Mémorial diplomatique* lordowi Derby przypisywanego, wydaje nam się dość wątpliwem.“

Przyznać trzeba, że odpowiedź ta pod względem stanowczości nie pozostawia nic do życzenia, a jeżeli doniesienie *Mém. dipl.* było t. z. *ballon d'essai*, to zostało tym artykułem merytorycznie załatwione.

(Rokowania pokojowe).

Telegram przyniósł wczoraj wiadomość, że skupczyna przyjęła przedłożone jej warunki pokojowe. Podług stambulskich korespondentów *Köln. Ztg.* przebieg tych rokowań pokojowych był taki: Pełnomocnicy serbscy przybyli w niedzielę 18 lutego parowcem warneńskim do Konstantynopola, gdzie zostali przyjęci z nadzwyczajną uprzejmością. Jeśliby im chodziło o więcej dowodów pojednawczego usposobienia z strony tureckiej, potrzebowali tylko przeczytać dziesięć ostatnich numerów dzienników stambulskich, które wszystkie — z wyjątkiem jednego — mówiły tylko o gałązkach oliwnych i o pokoju za jakąbądź cenę. Nazajutrz po owem przybyciu udali się pełnomocnicy serbscy do W. Porty, aby wręczyć swe pisma uwierzytelniające. Straż prezentowała przed nimi broń, a od wnijścia do Porty aż do mieszkania W. wezyra tworzyli żołnierze tureccy długi szpaler. Edhem powitał serdecznie posłów serbskich, wręczających mu pismo księcia Milana, w którem tenże wyraża nadzieję, że roz-

Teraz zbójem je napadasz!
Śmiałeś z ziemi oko wznieść,
Śmiałeś dotknąć czystej szaty,
Jak plugawy jaki płaz!

„Dziewicę trwogą chwyconą,
Jak trup padłą na grób matki,
Chciałeś porwać, unieść w świat,
Byś potem okup sowity
Za krew moją, dziecię pańskie
Z Zaporoża wydrzeć mógł.
Wielkie zbrodnie wielkie kary
Dla przykładu muszą mieć.

„Skazuję ciebie podrzutku,
Czarci synu, dusz złodzieju,
Czci i wiary zdrajco ty!
Byś został psami wyszczwany
Psami w sztuki rozszarpany,
Niech bez śladu zginie trup.
Bądź przeklęty!“ Skończył mowę,
I w szalony wybuchł śmiech...

I wtenczas Niczyj bezsilny,
Dreszczem trwogi kołatany,
Który co krok leciał z nóg —
Olbrzymich swoich hajduków,
Tak łokciami stalowemi
W obie strony trącił w pierś,
Że dwa chłopy jak dwie jodły,
Z głuchym jękiem padły w znak...

Skokiem rzucił się z nienacka
Na kulbakę przed Cześnika,
Oko w oko przed nim siadł.
Uchwycił gardło oburącz,
Jak kleszczami krtań mu ścisnął;
A stopami pnąc się wprzód,
Swym ciężarem parł tak silnie,
Że ze strzemion sunął w tył...

I bachmat usiadł na zadzie,
Wrył kopyta po pęciny;
Zadrżał, parsknął, ale stał.
Z nienacka Cześnik przyparty,
Na kulbace już się zachwiał...
Do upadku jeden włos...
Ale zaraz, w mgnieniu oka,
Przyszedł do się, poznał rzecz.

Koniowi cugle wypuścił,
A zarazem napastnika
Trąbką swą ugodził w bok.
Poskokiem konia zachwiany,
Uderzeniem w stronę pchnięty,
Niczyj, mimo splotnych rąk,
Równowagę tracił, stracił,
I jak kłoda ciężko padł.

Przybiegła hurma pachołków,
Pochwyciła i związała,
Zanim jeszcze zdołał wstać.
Drapieżny ściągnął bachmata,
Na kulbace się poprawił,
Krząknął, splunął, głasnął wąs,
I chrapliwie się roześmiał,
I wesoło potem rzekł:

„Hej łotrze! Szkoda żeś łotrem,
Boś kadueznie silny, zwinny,
Niepośledni z ciebie zuch!
O małoś Sępa nie zwalił...
Lecz nieboże, marna praca!
Nie dorosłeś jeszcze mnie,
Nie dorosłeś mnie rycerzu,
I nie dorósł jeszcze nikt!

„Złagodzę przeto twą karę...
Będziesz wprawdzie psami szczwany,
Lecz ucieczki wolność dam.
Pod wierzbą staniesz na łące —
Jak zatrąbię... dalej w nogi!
Bo z łańcuchów zemkną psy.
Za przekopem — jeśli dojdziesz,
Będziesz wolny. Z djabłem idź!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

poczęte za Midhata baszy rokowania do pomyślnego doprowadzą rezultatu. Jakoż zaraz przy najbliższej sposobności pokazało się, że obie strony szczerze pragną pokoju. Christicz, główny pełnomocnik serbski, należący do partyi konserwatywnej, okazał na samym wstępie rokowań najlepsze chęci i zamiary, za co mu też Savfet basza wobec reprezentantów mocarstw, którzy 19 lutego zebrali się w Porcie, wyraził wszelkie uznanie. Porta przyzwoliła na wykreślenie artykułu o równouprawnieniu ormian i żydów, pozostawiając spełnienie tego życzenia dobrej woli Serbów. Co się zaś tyczy stanowiska reprezentanta tureckiego w Belgradzie, Porta nie żądała, aby ten pełnomocnik czuwał nad polityką serbską, lecz aby był raczej pośrednikiem pomiędzy dwoma państwami, przedewszystkiem w interesach handlowych. O politycznym charakterze tego reprezentanta Porta nic nie wspominała, aby się nie zdawało, że chce obecnie więcej przyznać Serbii niezależności, aniżeli przed wojną. Zresztą nie zostanie zawarty formalny układ, lecz Serbia pozostanie i nadal lennem państwem Porty; dlatego też miał być ogłoszony ferman, zapowiadający zmianę dotychczasowego stanu rzeczy przez ustanowienie agenta tureckiego w Belgradzie. W dalszym jednakże przebiegu rokowań Porta zrobiła jeszcze większe ustępstwo, odstąpiła bowiem całkiem od żądania, aby na przyszłość rezydował w Belgradzie reprezentant turecki. Za to zgodzili się Serbowie na wywieszenie flagi tureckiej, do czego już poprzednimi fermanami byli zobowiązani, dalej na zakaz tworzenia się tajnych stowarzyszeń i zbrojnych oddziałów, i zrzekli się wreszcie pretensyi do Małego Zwornika.

Kiedy rokowania serbsko-tureckie w krótkim czasie tak pomyślny osiągnęły rezultat, to zawarcie pokoju z Czarnogórą na daleko większe napotyka trudności. Wiadomo, że książę przystał wreszcie na wysłanie swych pełnomocników do Konstantynopola. Tymczasem Porta otrzymała wiadomość, że trzy parowce przywiozły do Czarnogóry żywność dla 20.000 ludzi na trzy miesiące. Równocześnie rozeszła się wieść, że w Hercegowinie w wojsku ottomańskiem grasuje w okropny sposób tyfus głodowy. W skutek tego wszystkiego Porcie tem więcej zależy na jak najrychlejszem zawarciu pokoju, z drugiej zaś strony Czarnogóra tem mniej stała się do niego pochopną. Książę wysyła wprawdzie do Konstantynopola posłów, ale ci będą musieli oczekiwać dopiero na Korfu okrętu płynącego do Stambułu z Raguzy, a podróż potrwa przynajmniej tydzień. Tymczasem czas rozejmu upłynie i rozpoczną się rokowania o przedłużenie (rozejm przedłużony został tymczasem bez rokowań; Red.), właściwe rokowania pokojowe zaś są tak zawikłanej natury, że nie prędko dadzą się ukończyć. Tymczasem Rossya będzie już zupełnie gotową do walki, a Czarnogórcy będą mieli jeszcze wtenczas dość czasu, aby się zastanowić, po której mają stanąć stronie. Porta spodziewa się jednak znacznemi ustępstwami pozyskać sobie Czarnogórę, a skoro pokój przyjdzie do skutku, przedłoży Europie uroczysty protest przeciw zbrojeniu się Rossyi z prośbą, aby mocarstwa odwiodły Rossyę od walki. Przy tej sposobności wskaże Porta na postęp w przeprowadzeniu reform, nadmieniając, że jakkolwiek dotąd jeszcze niewiele osiągnięto, jednak zrobiono tyle, ile w tak krytycznem położeniu wobec otwartych i skrytych nieprzyjaciół zrobić się dało.

(Pokój serbsko-turecki).

Z posiedzenia Wielkiej skupczyny serbskiej z 28 lutego, która ratyfikowała pokój między Turcyą a Serbią, otrzymał *Tagblatt* następujące sprawozdanie telegraficzne: „Po dokonanem wczoraj sprawozdaniu wyborów i wyborze prezydenta, książę Milan dziś rano o godzinie 10 otworzył skupczynę mową tronową, której treść następująca: Powstanie w Hercegowinie i Bośnii wywołane zostało barbarzyństwem Turków. Powstańcy usilnie domagali się od Serbii pomocy. Wszystkie mocarstwa europejskie starały się wyjednać u Porty reformy dla tych uciśnionych ludów, ale Porta nie udzieliła ich. W czasie tym naruszali Turcy bez przestanku granicę serbską, a wysłany do Widdynia pułkownik Oreskowicz, dla zapobieżenia temu na przyszłość, nie osiągnął żadnego rezultatu. Serbia widziała się zniewoloną do wypowiedzenia Turcyi wojny, aby tylko swój honor uratować i dopomódz swym braciom w uzyskaniu wolności. Z Czarnogórą zawarła Serbia przymierze zaczepno-odporne, które po dziś dzień trwa jeszcze. Przedstawiwszy militarne położenie kraju podczas wojny, wspomniał książę, że Serbia w sierpniu zeszłego roku prosiła o pokój.

Porta domagała się takich gwarancyj, na które ani Serbia ani mocarstwa gwarancyjne zgodzić się nie mogły. Turcya żądała z swej strony kilkakrotnie rozejmu, aby módz uzupełnić swą armię, ale Serbia przystała tylko na rozejm dwutygodniowy, który został kilkakrotnie naruszony. Dopiero po bitwie pod Dżunisem przyszedł za pośrednictwem Rossyi do skutku rozejm, który trwa do dzisiaj. Książę wspomniał następnie o bezskuteczności konferencyi stambulskiej i o nowych rokowaniach pokojowych, nadmienił także, że Porta za pośrednictwem Wiednia prosiła o pokój, a w końcu wspomniał o wysłaniu posłów do Stambułu i ostatecznych układach. Rossya zezwoliła na osobne zawarcie pokoju pomiędzy Serbią i Turcyą. Serbia nie może prowadzić dalszej walki, a deputowani, głosując w tak ważnej sprawie, winni li dobro kraju mieć na oku. W końcu dodał jeszcze książę, że powstańcy uzyskali amnestyę i mogą swobodnie powrócić do ojczyzny. Rozejm kończy się dziś wieczór o godzinie dziesiątej. Porta nie zezwoliła na przedłużenie rozejmu. Skupczyna ma więc natychmiast rozstrzygnąć o zawarciu pokoju lub też dalszej walki.

Po przemówieniu księcia zabrał głos Risticz i zdał reprezentantom kraju w całogodzinnej mowie sprawę z rokowań i stypulacyj pokojowych, został jednakże natychmiast zainterpelowany przez trzech członków skupczyny, czy Serbia działała w porozumieniu z Rossyą? Większość nie pozwoliła im przyjść do głosu, a Risticz oświadczył, że wojna została wypowiedzianą za zgodą skupczyny, a pokój zostanie zawarty za zezwoleniem Rossyi. Stypulacye pokojowe są następujące: Terytoryum na podstawie *status quo ante bellum*, kwestya równouprawnienia ormian i żydów, jako wewnętrzna sprawa serbska, została pozostawiona Serbii samej do załatwienia. Na wywieszenie flagi tureckiej Serbia się zgodziła. Kwestya ustanowienia w Belgradzie agenta tureckiego pozostała w zawieszeniu, gdyż Porta nie określiła bliżej funkcyj takiego reprezentanta. Serbia nie sprzeciwia się pobytowi konsula tureckiego w Belgradzie. W przeciągu dwóch tygodni wojska tureckie opuszczą terytoryum serbskie.

Nad każdym z tych punktów głosowano oddzielnie i przyjęto wszystkie, zaczem pokój został proklamowany. Wtedy pojawił się książę ponownie i powinszował skupczynie tej uchwały. Oświadczył równocześnie, że zadanie skupczyny jest skończone i sessya zamknięta. Minister odczytał ukaz książęcy, którym zarządzono bezzwłoczne zamknięcie wielkiej skupczyny narodowej, skoro ta spełni swą missyę w myśl art. V § 89 konstytucyi. Ukaz ten sprawił sensacyę. Posiedzenie skupczyny było tajnem. Zamknięcie nastąpiło o god. 12.

Ten sam korespondent telegrafuje o god. pół do 7 wieczór; „Dzisiejsza uchwała skupczyny przedstawia się jako klęska partyi konserwatywnej, mimo że partya ta z Marinowiczem na czele, agitowała zawsze za pokojem. W ostatnich dniach znaczna liczba agentów tego stronnictwa starała się przeciągnąć na swą stronę tych deputowanych, którzy byli przeciwni pokojowi. Chciano tym sposobem zgotować klęskę ministerstwu Risticza, o którym sądzono, że życzy sobie wojny w aliansie z Rossyą. Konserwatystom powiodło się też istotnie przeciągnąć na swą stronę większość deputowanych, a wybór prezydenta w osobie starokonserwatysty Topusowicza był pierwszym objawem zmienionej sytuacyi. Widząc na co się zanosi, zwołał Risticz w nocy z 27 na 28 z. m. radę ministrów, na której uchwalono zalecić skupczynie przyjęcie pokoju a następnie zaraz ją rozwiązać. Ułożono mowę tronową w duchu pokojowym, której treść podajemy wyżej, a wiedząc, że konserwatyści mają zamiar interpelacyami niepokoić ministrów, postanowiono nie dopuścić dyskussyi, tylko zarządzić natychmiast głosowanie.

Rezultatem głosowania był: pokój! Tak więc zamierzone przez konserwatystów wotum nieufności dla rządu przemieniło się w świetne wotum zaufania. Prezydent skupczyny Topusowicz na czele wielu opozycyjnych deputowanych miał o godz pół do 1 audyencyę u księcia, na której oświadczył, że większość skupczyny mimo uchwały pokojowej nie zgadza się z gabinetem we wszystkich innych sprawach. Książę odpowiedział wymijająco.

Zaraz po uchwale skupczyny wysłał rząd do pełnomocnika swego w Konstantynopolu telegraficzny rozkaz podpisania traktatu pokojowego. Równocześnie zawiadomiono komendantów wojsk o zawarciu pokoju i o nastąpić mającej w przeciągu dni 12 ewakuacyi serbskiego terytoryum przez Turków. Zarządzono także wycofanie wojsk serbskich z terytoryum tureckiego w okolicach Kurszumli.

(Grecya i polityka rossyjska.)

Do *Pol. Cor.* piszą pod dniem 18 lutego z Aten: Od czasu gdy konferencya stambulska, nie osiągnąwszy żadnego rezultatu, rozwiązała się, a kilku znakomitych pełnomocników konferencyjnych uznało za stosowne tutaj na miejscu przypatrzyć się bliżej stosunkom greckim, panuje tu szczególne usposobienie. Wszyscy czują, że jesteśmy w przededniu wielkich wypadków, nikt nie wątpi o tem, że przyjdzie do wojny Rossyi z Turcyą a mimo to polityczna sytuacya tak jest niejasną, że się nie da wcale określić. Do niejasności tej przyczyniła się w niemałej części polityka rossyjska. Przez jednostronne stanowisko, jakie zajęła Rossya w pojmowaniu wielkiego zadania — nazwanego kwestyą wschodnią — zaszkodziła Rossya przedewszystkiem własnym interesom. Rossya ubezwładniła siły, które swą elementarną potęgą byłyby przepisały wypadkom drogę, na którejby Rossya bez bojaźliwego oglądania się na kontrolującą jej kroki Europę, prędzej była doszła do celu. Już to samo, że Rossya nie może teraz bez wojny wyswobodzić Słowian południowych, jest szkodą, która nawet w razie zwycięstwa nie da się należycie powetować. Rezultat szczęśliwej wojny nigdy nie będzie w korzystnym stosunku do ofiar, jakie Rossya będzie musiała ponieść w wojnie. Cała sprawa byłaby wzięła zupełnie inny obrót, gdyby rząd rossyjski otwarcie był powiedział, że nie los Słowian chrześcijańskich, pod panowaniem tureckiem, ale los wszystkich chrześcijan tureckich jest najważniejszym czynnikiem w kwestyi wschodniej. Dyplomacya rossyjska poczułaby dopiero wtenczas swą przewagę, gdyby po swej stronie ujrzała potężny żywioł helleński. Ruch jaki się objawił w całym świecie helleńskim podczas wstępnych prac konferencyjnych, byłby w takim razie przyjął charakter, któryby daleko więcej zaważył na szali, aniżeli owa podejrzana harmonia objawiona przez pełnomocników europejskich na korzyść Rossyi. Tej harmonii mocarstw Porta wcale się nie ulękła; pomoc Greków ofiarowana Rossyi byłaby ją z pewnością zastraszyła. Rossya dopiero dziś umie zapewne należycie ocenić ową zgodę europejską okazaną na konferencyi stambulskiej. W obawie tej zgody waha się Rossya chwycić za broń. W końcu cóż to będzie za emancypacya chrześcijan, jakież to będzie rozwiązanie kwestyi wschodniej? Rząd rossyjski przyszedł już zapewne do przekonania, że bez moralnego zezwolenia, bez pomocy najpotężniejszego żywiołu chrześcijańskiego w Turcyi, za jaki Greków koniecznie należy uważać, kwestya wschodnia nigdy nie może być rozwiązaną. Gdyby rząd rossyjski w rzeczy samej nie miał przyjść do tego przekonania, to lepiejby zrobił, gdyby nagromadzone nad Prutem wojska za wczasu rozpuścił do domów i rozkładowemu procesowi państwa tureckiego swobodny bieg pozostawił.

Z wielkiem zdumieniem, pisze w końcu wspomniany korespondent, dowiedziano się tu o oświadczeniach lorda Salisbury w parlamencie odnoszących się do rozmowy jego z ministrami Komunduros i Kontatavlos. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Salisbury pochwalił zapatrywania się ministrów greckich, jeśli zaś później w parlamencie uważał za stosowne zaprzeczyć temu, to użył bardzo trywialnego wybiegu, aby tylko chwilowo wydostać się z niemiłego położenia.

KRONIKA

— **JE. Pan Namiestnik**, hr. Alfred Potocki, powrócił wczoraj pociągiem wieczornym brodzkim z dóbr swych ukraińskich do Lwowa.

— **Dr. Zygmunt Gebhardt**, adjunkt c. k. sądu krajowego w Krakowie, mianowany adjunktem-sekretarzem rady trybunału kassacyjnego.

— **Odczyty naukowe**. W sobotę dnia 3 marca od godziny $4^1/_2$—$5^1/_2$ wykładać będzie p. dr. T. Żuliński dokończenie „O hygienie i fizyologii głosu".

* **Ogień.** W trafice przy ulicy Bożniczej pozostawiono wczoraj wieczór w garnku żarzące węgle, od których zajęły się różne graty. O godzinie 10 wieczór zaś wszczął się silny ogień kominowy w kamienicy pod l. 7 przy ulicy Pańskiej. Oba ognie ugasiła miejska straż ogniowa.

* **Śmiałej kradzieży** dokonano zeszłej nocy w sklepiku p. Weissa pod l. 115 przy ulicy Żółkiewskiej. Złodziej dobył się do sklepiku frontowemi drzwiami od ulicy, wywierciwszy w nich otwór i odsunąwszy tym sposobem hak żelazny. Ze sklepiku zabrał tytoń i cygara różnego rodzaju, tudzież różne wiktuały. Ten sam złodziej próbował tej samej nocy w dwóch innych sąsiednich sklepikach przewiercić drzwi frontowe, co mu się jednak niepowiodło, gdyż drzwi były wewnątrz blachą kryte. Policya jest już na tropie tegoż zuchwatego złodzieja.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Jan Vogelsang, dotychczasowy kooperator przy łać. kościele parafialnym w Czernelowie mazowieckim, przeniesiony został jako taki do Koropca, a na jego miejsce do Czernelowa aplikowano ks. Feliksa Kwoczyńskiego, byłego kooperatora w Cieszanowie. Ks. Tadeusz Chromecki, dotychczasowy łać. kooperator w Koropcu, przeznaczony został na wikarego do Monasterzysk w miejsce ks. Wincentego Rydlewskiego, przeniesionego na kooperatora do Lipska. Ks. Jan Kwiatkowski, były łać. wikary w Janowsku, jest obecnie wikarym w Łącku. Ks. Teofil Hłuszkiewicz, były prywatny wikary przy gk. probostwie w Sielcu, objął zawiadowstwo gk. probostwa w Dydiowie. Ks. Michał Sozański, dotychczasowy gk. kapelan w Prusach, otrzymał kanoniczną instytucyę na gk. probostwo w Bronicy. Ks. Hieronim Kunowski, były administrator gk. probostwa w Dydowie, został koadjutorem gk. plebana ks. Józefa Paryłowicza w Felsztynie. Ks. Jan Biłous, dotychczasowy administrator gk. probostwa w Kobakach, objął administracyę gk. probostwa w Łanczynie. Ks. Klemens Lachowicz, były suspendowany gk. pleban w Przewłoce, został znowu wprowadzonym i restytuowanym jako pleban tamże. Ks. Mikołaj Folwarków, były zawiadowca gk. probostwa w Łanczynie, objął administracyę gk. kapelanii w Protesach. Ks. Gabryel Stupnicki, dotychczasowy prywatny wikary w Ponuczynie, przeniósł się jako taki do Sińkowa.

— **Przyszłe zaćmienie księżyca,** także zupełne i także widzialne w naszych okolicach w całym swym przebiegu, jakkolwiek w późniejszych godzinach nocnych, odbędzie się dnia 23 sierpnia. Rok więc bieżący pod względem zjawisk niebieskich wyjątkowo hojny jest dla północnej półkuli ziemskiej, mianowicie dla Europy.

— **Klęska posuchy** przez całą prawie zimę trapiła Palestynę. Dopiero d. 4 lutego, według listu dziennika *Tir. St.* z Jerozolimy, spadły obfite deszcze, które zapobiegły dalszej klęsce w chwili, kiedy nawet w samej Jerozolimie już się dawał uczuwać brak wody. W dniu 8 lutego była tam zamieć śnieżna z rana, a letnia burza z grzmotami po południu, poczem lało bez końca. Prawdziwem błogosławieństwem wśród obecnych okoliczności są te deszcze dla ziemi świętej. — W liście, o którym mowa, użala się korespondent na chciwość walego jerozolimskiego, oraz kolegi jego w Damaszku. Ostatniego już w najnowszym czasie doścignęła zresztą zasłużona kara; złożony został z urzędu, a ustanowiony na jego miejsce nowy wali otrzymał rozkaz wytoczenia satrapie jerozolimskiemu procesu. Wali Damaszku jest pierwszym dostojnikiem tureckim w Syryi.

— **W dworcu solnogrodzkim** onegdaj pożar zniszczył do szczętu magazyn towarowy, oraz pewną liczbę wagonów drogi żelaznej Zachodniej. Szkoda jest znaczna. Wyratowano tylko kasę i książki magazynu. Przyczyna ognia, który wybuchł o północy w jednym z drewnianych magazynów, dotąd nie wyśledzona.

— **Miasto Lublin**, ze znaczniejszych najbliższe od Lwowa, liczy według ostatniego spisu ludności 27.545 mieszkańców, w tej liczbie 12.837 chrześcijan i 14.708 izraelitów. Obcych poddanych mieszka w Lublinie 3543. W mieście tem znajduje się kościołów rzymsko-katolickich 14, cerkwi 4, kościół ewangielicki 1, synagog i domów modlitwy 9; dalej gimnazyów 2 (męzkie i żeńskie), szkół początkowych 5, niedzielnych 2, oraz kilka prywatnych i chajderów 29. W lubelskich zakładach naukowych, oprócz chajderów, pobiera naukę 1116 uczniów. Szpitali chrześcijańskich jest w Lublinie 3, izraelicki 1, ochronek i przytulisk 7.

— **Kronika podróży.** Książęta Liechtenstein i Montenuovo z Austryi, w podróży swej naokoło ziemi, przybyli na kilka dni przed Nowym Rokiem do stolicy Japonii, Tokii, i przez rezydenta austro-węgierskiego p. Schaeffera przedstawieni byli u dworu.

— **O kilku wielkich sprzeniewierzeniach** donoszą ostatnie dzienniki niemieckie. Jeden z urzędników banku Lipskiego, zmarły przed kilkoma tygodniami, jak się teraz dopiero pokazało, przez pofałszowanie książek przyprawił ten zakład o stratę 183.270 mark. W Stuttgarcie jednocześnie radca komercyjny Paweł Krauss znikł nagle bez wieści, poczem dopiero się pokazało, że okradł tamtejszą kasę oszczędności i zaliczkową, której był prezesem, na kolosalne sumy. Dotychczas sprawdzono ubytek w sumie 200.000 mark, ale to podobno dopiero część szkody. Deficyt pokrywał Krauss podrabianemi wekslami.

— **Jeden z morderców** Gottwaldowej w Wiedniu, czeladnik rzeźnicki Ferdynand Schönbauer, już się przyznał szczegółowo do winy. Reszta wypiera się udziału w zbrodni, jakkolwiek nie ma już pod tym względem najmniejszej wątpliwości.

— **Parowe sanie**. Jak donoszą dzienni sztokholmskie, maszynista pewien warsztatów okrętowych w Vitsii wynalazł sanie parowe, które uciągnąć mogą po zwyczajnej drodze 5—6 sań z podróżnymi i towarami, mogą więc być bardzo użyteczne dla komunikacyi w zimie, zwłaszcza w północnych okolicach Szwecyi i Norwegii, nie posiadających koleji żelaznej.

— **W Rzymie** zawiązało się w ostatnich czasach Towarzystwo artystów pochodzących z Austryi, i prezesem swym wybrało pierwszego radcę ambasady austryackiej w Rzymie, pułkownika generalnego sztabu hr. Załuskiego. W dniu 20 lutego Towarzystwo to otworzyło własną wystawę dzieł sztuki w gmachu zwanym *Palazzo di Venezia*.

— **Przepowiednia** znanego meteorologa astronoma Falba co do burz w dniu 25 lutego z powodu zbliżenia się księżyca do ziemi, ziściła się istotnie. Sam Falb zwraca na to uwagę publiczności telegramem z Akwisgranu, ogłoszonym w augsburskiej *Allg. Ztg.* „Właśnie w chwili — powiada Falb tryumfująco w swym telegramie — kiedy dnia 25 lutego wie-

czorem miałem tu wykład publiczny, rozszalała się burza w Akwisgranie na dobre.“ Z innych doniesień wiemy, że w całej prawie Europie, nie wyłączając naszych okolic, dzień 25 lutego t. j. ostatnia niedziela, był w wysokim stopniu burzliwy.

— **Morderstwo w wagonie**. W ostatnich dniach rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w Marsylii rozprawa ostateczna w procesie o skrytobójcze morderstwo, popełnione w sposób i wśród okoliczności niezwyczajnych. Oskarżony, niejaki de Bouyn, komisant pewnej firmy winiarskiej, dnia 22 lipca roku zeszłego w drodze z Marsylii do Tulonu, zamordował jadącego z nim sam na sam w *coupé* II klasy kolegę, komisanta Rozes-Salles, a to w taki sposób, że wlał mu w usta z flaszeczki kauczukowej kwas pruski, a następnie zrabował swą ofiarę. Jadący w ościennem *coupé* słyszeli szamotania się i rozpaczliwe jęki mordowanego, gdy przeto pociąg zbliżył się do stacyi, wysiedli, i na stopniach wagonu stanęli na straży przed drzwiczkami podejrzanego *coupé*, ażeby zbrodniarz się nie wymknął. Przytrzymany tym sposobem zbrodniarz udawał, że jest odurzony jakiemiś jadowitemi gazami, którym przypisywał także śmierć towarzysza w *coupé*. W czasie rozprawy dopiero przyznał się zbrodniarz do winy.

— **Rozruchy studenckie w Paryżu**. Paryski instytut politechniczny wojskowy był w tych dniach widownią małaj rewolucyi. Zdawało się wychowańcom tego zakładu, że jeden z ich kolegów doznał od przełożonego obrazy, postanowili więc dać mu takie zadośćuczynienie, że po kolacyi pogasiwszy światła w jadalni połamali sprzęty i potłukli naczynia, przez co wyrządzili szkodę blisko na 8 tysięcy franków. Jeden z dozorców na wrzawę jaka dolatywała z jadalni, zajrzawszy tam przez drzwi, skaleczony został w ciemności, nie ciężko jednak. Następnego dnia komendant szkoły, generał Salençon zarządził śledztwo, w skutek którego nastąpiła degradacya jednego z sierżantów zakładowych, który w sposób niepowołany ujął się był za obrażonym uczniem. Teraz dopiero inni sierżanci wystąpili w obronie swego towarzysza, poździerali z wyłogów swe odznaki i w tryumfie na rękach obnosili po zakładzie degradowanego kolegę. Zajście jeszcze nie jest ostatecznie załagodzone.

— **Sprawa rozwodowa** Adeliny Patti z markizem de Caux, miała być w tych dniach rozstrzygnięta przez sąd paryski. Na podstawie kontraktu ślubnego tej pary małżeńskiej, majątek, który z jednej czy z drugiej strony przybył jej po ślubie, ma być uważany za wspólną własność małżonków, z czegoby wynikło, że markiz otrzyma od swej żony odprawę w sumie półtora miliona franków. Odprawę tę, jak sądzą dzienniki francuskie, markiz de Caux, który jest spadkobiercą ogromnej fortuny po swej matce, przekaże siostrom Adeliny Patti lub na cele dobroczynne.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Biala.** (Barbarzyństwo.) W Mikuszowicach w rowie znaleziono 11 lutego zwłoki kaprala rezerwy 56 pułku piechoty Jana Kubicy. z śladami gwałtownej śmierci. Nieszczęśliwego zabito w barbarzyński sposób, zatkano mu bowiem usta i nos błotem, i tym sposobem uduszono. Wytoczono śledztwo karne.

*** **Brody.** (Cztery ofiary) porwał pamiętny orkan z dnia 12 lutego, połączony z straszliwą zamiecią śnieżną. Dnia tego zamarzli w drodze dwaj włościanie i dwie kobiety tutejszego powiatu.

*** **Brzeżany.** (Samobójstwo.) Z niewiadomej przyczyny odebrał sobie życie w Żukowie 21 lutego tamtejszy włościanin przez powieszenie się na wierzbie.

*** **Brzozów.** (Morderstwo). W Laskówce zamordował tamtejszy włościanin Andrzej Kłosnowski dnia 18 lutego drugiego włościanina, Jana Mudryka, w podstępny i okrutny sposób. Mudryk powracał z karczmy w zupełnie pijanym stanie, a Kłosnowski ofiarował mu się za przewodnika. Po drodze wstąpił Kłosnowski do swojej chaty, wziął silnie kutą lusznię i zaprowadziwszy machinalnie idącego za nim Mudryka do oddalonego ogrodu, zamordował go tu bez litości. Przekonawszy się o śmierci nieszczęśliwego, morderca zabrał mu 47 ct., wrócił do karczmy i pił dalej do białego rana!

*** **Czortków.** (W kamieniołomie) Uhryńskim zabiła dnia 22 lutego nagle urywająca się skała żołnierza obrony krajowej, zatrudnionego dobywaniem gipsu.

*** **Gródek.** (Bardzo sprytny oszust) uszczęśliwił Gródek występami gościnnemi, które jednakże smutnie się skończyły dzięki czujności miejscowego komisarza policyi, pana Domiczka. Mikołaj Nowak, uczeń 6 gimnazyalnej klasy we Lwowie, wpadł na przemysł szalbierczy, który wykonywał z kuglarską zręcznością i dobrem powodzeniem. Brał dwa pudełka, zupełnie podobne do siebie, wkładał w jedno zegarek złoty z takimże łańcuszkiem, a w drugie kamyczek równej wagi. Z tym aparatem *à la Bosco* udawał się ten pełen przyszłości młodzieniec do upatrzonej ofiary, i prosząc o pożyczkę dawał w zastaw zegarek wraz z łańcuszkiem. Gdy się proszony zgodził na zrobienie interesu, Nowak wyciągał lak i własną pieczątkę a pieczętując pudełko z zegarkiem jak najzręczniejszy prestidigator robił *changez-passez* i zamiast pudełka z zegarkiem podsuwał gotowe już i opieczętowane pudełko z kamykiem. Tym sposobem udało się Nowakowi sześć razy oszukać rozmaite osoby, zastawiając kamyk za dość znaczne kwoty. W Rzeszowie oszukał tym sposobem pewnego żyda szynkarza na 40 zł., w Jarosławiu trzech nieznanych żydów na 72 zł., koło Ustrzyk pewnego szynkarza na 12 zł., w Janowie żyda Klausnera na 15 zł., w Błażowie żyda trafikanta na 15 zł., w Sędziszowie żyda szynkarza na 23 zł. W Gródku chciał Nowak wykonać znowu tę sztuczkę, ale zwróciwszy na siebie podejrzenie został aresztowany i przyznał się do wszystkich sprawek, tłumacząc się, że tym sposobem chciał sobie zapewnić środki do dalszych studyów.

*** **Horodenka**. (Ofiarą burzy) z dnia 12 lutego padł włościanin z Kunisowic powracający z lasu. Wicher przewrócił wyładowane sanie, które na śmierć przygniotły nieszczęśliwego.

*** **Jaworów.** (Orkan), który srożył się 12 lutego, obalił w Trościańcu stodołę przyczem zabity został przez upadające belki jej właściciel.

*** **Kossów**. (Szwagierek.) W Szeszorach jeden z tamtejszych włościan, nie chcąc utrzymywać siostry swej żony, dziewczyny 16-letniej, powiesił ją d. 20 lutego na drzewie. Zbrodniarza uwięziono.

*** **Sanok**. (W studni) utonął włościanin Żarszyński, wracający do domu w nietrzeźwym stanie.

*** **Staremiasto**. (Duży buk) ścinany nieostrożnie zabił, padając na ziemię, dnia 26 zeszłego miesiąca w Turzem jednego tamtejszych mieszkańców, żołnierza 77 pułku piechoty.

*** **Tarnobrzeg**. (W browarze) Zbydniowskim wpadła 8 lutego do kotła napełnionego wrzącą brahą służąca dworska, a wydobyta z kipiątku w kilka dni po wypadku życie zakończyła.

*** **Tarnopol**. (Samobójstwo.) W Obarzańcach odebrał sobie dnia 18 lutego życie tamtejszy włościanin Michał Tomaszewski, powiesiwszy się w stodole.

*** **Zaleszczyki**. (Morderstwo) W Myszkowie opadli dnia 11 lutego trzej włościanie powracającego do domu gminnego Ignacego Pohoreckiego i zamordowali go drągami. Powodem tej zbrodni była osobista zemsta.

*** **Złoczów**. (Podczas burzy) dnia 12go lutego zbłąkał się i zamarzł w polu włościanin z Jezierny, wracający z założieckiego targu.

*** **Żółkiew**. (Zamarzł) d. 8 lutego na drodze z Żółtaniec do Remanowa biedny włościanin, który się za posłańca wynajmował.

Rada miasta Lwowa.

(Wybór prezydentów.)

(λ) Pod przewodnictwem najstarszego wiekiem radnego, p. Wieczyńskiego, odbyły się wczoraj wybory prezydentów miasta Lwowa na trzy lata. W myśl statutu wszyscy radni muszą brać udział w wyborze, a radny, który nie przybędzie na posiedzenie i nie usprawiedliwi swej nieobecności, traci mandat i przez trzy lata nie może być wybranym do reprezentacyi miejskiej. Nieobecność swą usprawiedliwili pp. dr. Franciszek Smolka i dr. Julian Czerkawski jako obecni na obradach izby deputowanych w Wiedniu, dr. Cieślewski i Filipowski jako chorzy; nie usprawiedliwili zaś nieobecności pp. Henryk Spalke i Julian Zacharjewicz. Było tedy obecnych 94 radnych.

Na skrutatorów powołał przewodniczący pp. dr. Mallego, Banrowicza, dr. Malećkiego, dr. Noskiewicza, dr. Hryszkiewicza i Aleksandrowicza. Głosowano kartkami. Skrutynium odbyło się jawnie.

Głosowano najpierw na prezydenta. Rezultat głosowania był następujący: Na 94 głosujących otrzymał p. Aleksander Jasiński 82 głosów, dr. Marceli Madejski 7 głosów, dr. F. Smolka 2 głosy; 3 kartki były próżne. Prezydentem wybrany tedy p. Aleksander Jasiński. Wybór ten przyjęto hucznemi oklaskami. P. Jasiński zabrał następnie głos i przemówił w te słowa: Już po raz trzeci zaszczycacie mnie panowie wyborem. Widząc, z jaką godnością i powagą odbywa się ten akt, znając zresztą niezawisłość charakteru głosujących, muszę ten wybór uważać za uznanie dotychczasowej mej działalności. Obok wielkiego zaufania znacznej liczby moich kolegów, doświadczałem w ciągu dotychczasowej mej działalności na tem zaszczytnem stanowisku wielu objawów niezadowolenia tak ze strony niektórych radnych, jak ze strony publiczności. Widząc silną agitacyę przeciw mojej osobie, postanowiłem zrzec się tej godności i objawiłem ten zamiar przed wszystkimi moimi kolegami. Wybór dokonany przed chwilą tak znakomitą większością głosów, przekonywa mnie, żeście nie uwzględnili prośby mojej. Obecnie, wyznaję to szczerze, jestem w bardzo trudnem położeniu: waham się bardzo. Rozumię jednak, co to znaczy poddawać się woli większości, i dla tego też poddaję się woli waszej (huczne oklaski) z prośbą usilną, ażebyście mnie nie opuszczali i wspierali swą światłą radą. Tylko wówczas mogę z korzyścią piastować ten urząd, jeżeli u was znajdę poparcie.

Po skonstatowaniu przez przewodniczącego, iż p. Jasiński przyjmuje wybór, przystąpiono do głosowania na pierwszego wiceprezydenta. Przy głosowaniu zachowano te same formalności, co przy wyborze prezydenta. Na 94 głosujących otrzymał dr. Marceli Madejski 67 głosów, p. Wacław Dąbrowski 21 głosów a pp. Szwedzicki, Jasiński Aleksander, Wieczyński i dr Semilski po 1 głosie; dwie kartki były próżne. Wybrany tedy wiceprezydentem dr. Madejski, który w krótkiem przemówieniu oświadczył, iż przyjmuje wybór.

Po dokonaniu tych wyborów spisano protokół, który został podpisany przez wszystkich obecnych radnych.

Notatki literacko-artystyczne.

∞ **Nagrobek Łukasza Górnickiego.** Wątpliwe doniesienia o dacie śmierci Górnickiego stanowczo zostały rozwiązane w *Bibliotece Warszawskiej*, dzięki troskliwym poszukiwaniom, sumiennego badacza p. Zygmunta Glogera, który sprawdził, że zgon Górnickiego nastąpił d. 22 lipca r. 1603, i że w podziemnych grobach zrujnowanego kościoła tykocińskiego, dzikim chwastem porosłych, na wyspie rzeki Narwi, ciało autora *Dworzanina* spoczywa obok żony i dzieci. Smutny stan pomnika grobu tak znakomitego klassyka naszego, słusznie obruszył wielbicieli Górnickiego, którzy wezwali miejscowych obywateli do położenia przynajmniej w miejscu widocznem kamienia grobowego, lub wystawienia sarkofagu. Dalsze poszukiwania p. Glogera odkryły, że w aktach miejscowych w Tykocinie, znajduje się całkowity napis kamienia grobowego Górnickiego, który będzie ogłoszony w najbliższych zeszytach *Biblioteki Warszawskiej*. Obywatelstwo Tykocińskie zabierze się zapewne do uczczenia, jak należy, popiołów tak zasłużonego pisarza, jakim był Górnicki. Tymczasem kiedy Krasickiemu, owemu geniuszowi polskiemu z XVIII wieku, stawiają zasłużony pomnik w katedrze Gnieźnieńskiej, kiedy Jan Kochanowski. Woronicz, Karpiński i wielu innych posiadają już takowe po różnych miejscach kraju, czyżby jeden Górnicki, ów brylant najczystszej wody z epoki Jagiellońskiej, miał być tego pozbawiony?

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Księgosusz**. Z powodu ustania księgosuszu w Galicyi, zniósł kr. węgierski Podżupan komitatu Szaroskiego rozporządzenie zamknięcia granicy węgierskiej dla Galicyi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pani wyjechała dnia 28 z. m. z Wiednia do Gödöllö.

W dalszym ciągu posiedzenia Izby niższej sejmu węgierskiego w dniu 28 z. m. zapytał Nemeth prezydenta Izby, w jakim celu skonsygnowano w przyległej kamienicy bardzo znaczną liczbę straży policyjnej? Ghyczy odpowiedział, że nie ma zgoła nic wspólnego z tem zarządzeniem. Nemeth oświadcza, że zadawala się tą odpowiedzią, ale domaga się ścisłego dochodzenia, kto kazał straży policyjnej zebrać się w znacznej liczbie w kamienicy przyległej do gmachu, w którym odbywają się posiedzenia sejmowe. Następnie skierował mowca swe przemówienie w wyrazach niezbyt wyszukanych przeciw starszemu burmistrzowi Budapesztu, który był obecnym na galeryi. Tisza odpowiedział mowcy, że zapytanie swe poprzednie wystosował niewłaściwie do prezydenta Izby, który ma czuwać tylko nad wewnętrznym porządkiem Izby. Jeżeli chce mieć dokładne wyjaśnienie, dlaczego skonsygnowano policyę, to niechaj zapyta o to ministra spraw wewnętrznych, a tymczasem niech się powstrzyma z wszelkiemi wycieczkami przeciw urzędnikom państwowym. Gospodarz Izby, Kowacz, oświadczył, że to on prosił o przysłanie znaczniejszego oddziału straży policyjnej, albowiem spodziewał się, iż na galeryach będzie wielki ścisk publiczności.

W osobnym artykule podajemy obszerne sprawozdanie telegraficzne o zapadłej przedwczoraj w skupczynie serbskiej uchwale pokojowej. Bezzwłoczne rozwiązanie skupczyny po spełnieniu tego zadania tłumaczą obawą niepokojów, które w skutkach swych mogłyby stać się fatalnemi dla Serbii. W ostatnich czasach aresztowano kilku socyalistów, między innymi adwokata Spassojewicza i redaktora Niketicza.

Zawarcie pokoju serbsko-tureckiego podniosło nieco nadzieje pokojowe, a przynajmniej odroczyło wojnę znowu na czas niejaki. Missya generała Ignatiewa do Wiednia, Berlina i Paryża tłumaczoną jest w duchu pokojowym. Telegram *Polit. Corresp.* z Petersburga z 28 b. m. mówi, że rozpoczęcie działań wojennych nad Prutem w tej porze roku jest nieprawdopodobnem. Z drugiej strony jednak wieść, iż Rossya zadowoliłaby się wspólną demonstracyą flot na Bosforze, nie odpowiada bynajmniej jej programowi.“

Do tego samego organu telegrafują 28 b. m. z Bukaresztu: „Można uważać za rzecz pewną, że nie ma tu żadnych wskazówek upoważniających do przypuszczenia, że wkroczenie Rossyan do Rumunii nastąpi natychmiast. Położenie rzeczy nad granicą w niczem się nie zmieniło.

St. Petersb. Ztg. z 26 lutego pisze: Wczoraj miała nadejść wreszcie odpowiedź ze strony mocarstw europejskich na okólnik ks. Gorczakowa. Treść tych odpowiedzi ma być tak pomyślna dla Rossyi, że rozwiązanie kryzys wschodniej może nastąpić bez zawikłań wojennych.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 marca. *(Tel. pryw.)* *Wiener Abendpost* podnosi znaczenie pokoju serbsko-tureckiego i wyrażając nadzieję, że wkrótce przyjdzie także do skutku pokój między Turcyą a Czarnogórą, tak dalej pisze: „Zawarcie tego pokoju toruje drogę przywróceniu zewnętrznej spokojności na półwyspie bałkańskim: jednakże czekać należy, ile pokój ten mieć będzie stanowczego znaczenia dla ogólnej politycznej sytuacyi, stworzonej przez odrzucenie uchwał konferencyi stambulskiej i przez prowokowanie dyplomatycznej akcyi rossyjskiej.“

Fremdenblatt zapewnia, że dotychczas żadne mocarstwo nie odpowiedziało jeszcze na rossyjski okólnik w kwestyi wschodniej. *Pesther Lloyd* twierdzi, że cała kwestya wróciła znowu na to same stanowisko, na jakiem ją zastała wojna serbsko-turecka. Między Anglią a Rossyą toczyć się mają bezpośrednie rokowania.

Budapeszt, 2 marca. Na konferencyi stronnictwa liberalnego przyjęto pomyślnie wyjaśnienia Tiszy w sprawie poruszonych w Izbie niższej zarządzeń policyjnych. Konferencya uchwaliła następnie, na wypadek gdyby wniesiono w Izbie niższej interpelacyę, dlaczego ministrowie przy ponownej swej nominacyi nie złożyli mandatów poselskich — odesłać interpelacyę tę do wydziału w sprawach niepołączalności mandatów. W sobotę interpelować miał deputowany Polit rząd, w jakim stanie znajduje się obecnie kwestya wschodnia i jakie jest stanowisko Austryi wobec Rossyi.

Konstantynopol, 1 marca. Traktat pokojowy podpisany dziś został przez delegatów serbskich i przez ministra spraw zewnętrznych. Dziś wieczór przybędą tu delegaci czarnogórscy. W mieście odbywają się dziś wybory do parlamentu.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa
Dnia 2 marca 1877.

Hotel Angielski.

Pp. D. Papara z Dolnicza.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Łączyński z Kudkorza. T. Wasylewski z Czerca. L. Zbyszewski z Rzeszowa.

Hotel Warszawski.

Pp. F. Oldi z Czernicy. M. Torosiewicz. z Putiatyniec.

Odjechali ze Lwowa
Pp. J. hr. Puszyński do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 2 marca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 735.88mm. Psychrometr suchy --10·7°C. Psychrometr wilgotny —11·0°C. Prężność pary 1.8mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 10. Wiatr WN2.

Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza —8·6°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.
Lwów, dnia 1 marca 1877.

	płacą (waluta austr.) zł.	ct.	żądają (waluta austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209	50	211	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	111	—	113	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	212	—	215	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	83	80	84	70
„ „ „ 4% „ .	76	80	77	80
„ „ „ 5% okresowe	83	80	84	70
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	30	88	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	10
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	84	20	85	20
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	19	50	21	50
6. Monety.				
Dukat holenderski . . .	5	76	5	88
Dukat cesarski	5	82	5	94
Napoleondor . . . . . . , .	9	83	9	95
Półimperyał	10	—	10	30
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	72	1	82
„ „ papierowy . .	1	53½	1	55½
100 marek niemieckich . . .	60	50	61	50
Srebro	113	—	115	—
Kupony w srebrze	112	50	114	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 27 lutego 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.30	62.45
luty-sierpień	62.40	62.60
Jednolity dług Państwa w srebrze . .		
styczeń-lipiec	67.20	67.40
kwiecień-październik	67.20	67.40
Losy z roku 1839 całe	284.—	285.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	284.—	285.—
„ „ 1854 po 250 złr.. . . .	105.75	106.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	108.90	109.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	117.50	118.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.50	133.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.25	133.50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5% . . . . . . , . . .	143.75	144.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.—	99.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	73. 95	74.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	100.50	101.50
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	84.35	84.65
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.25	71.75
Węgier	74.—	74.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	70.—	70.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	149.10	149.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	670.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł. .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr. . .	830.—	832.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. .	342.—	344.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k. .	131 50	132.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr. .	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1800.—	1805.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. .	210.50	211.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	112.—	112.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	236.—	237.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	77.—	77.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	77.50	78.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.50	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . . .	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5% . . .	84.—	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	91.30	91.80
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . .	87.50	88.—
„ „ „ po 5%	99.25	100.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	67.75	68.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr.	55.—	56.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	101.50	101.75
„ „ „ „ II. emisyi . .	98.40	98.80
„ „ „ „ III. „ . . .	97 —	97.50
„ „ „ „ IV. „ . . .	95.50	95.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 .	77.25	77.75
z r. 1867 . .	77.—	77.50
z r. 1868 . .	68.—	69.—
z r. 1872 .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	64.—	64.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.75	162.25
Clarego po 40 zł. m. k.	30.50	31 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł, m. k.	94.50	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.—	31.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28. —	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.50	38 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	18.50	19 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.—	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	—. —	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k. . . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.—	24 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	60.55	60.85
Berlin za 100 mark w. n p. .	60.55	60.85
Frankfurt za 100 mark p.	60.55	60 85
Hamburg za 100 mark w. p n. . .	60.55	60.85
Londyn za 10 ft. szt.	124.45	124.80
Paryż za 100 fr.	49.40	49.45
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.92.—	5.93.—
„ pełnej wagi . . .	5.93.—	5.94.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.96.—	9.97.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	113.75	114.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

1 marca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	62	75
„ „ „ w srebrze . . .	67	45
Losy pożyczki z roku 1860	109	25
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	830	—
„ „ kredytowego bez kuponu .	150	20
Londyn 10 funtów szterlingów . .	123	50
Srebro	113	50
Napoleondor	9	87½
Dukat cesarski men.	5	90
100 marek	60	65
Renty w złocie	74	05

Dziennik Urzędowy.

(911 1—3) **Edykt.**

L. 7315. Na dniu 1 maja, 5 czerwca i 9 lipca 1877 r., każdym razem o godz. 10tej z rana, na trzecim terminie za jaką bądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym, w sprawie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Piotrowi Stołowemu o 91 złr. 52 ct. a. w. publiczna sprzedaż realności pod l. 65 — 3/59 w Składzie solnym położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 400 zł. wadyum wynosi 40 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 29 października 1876.

(1086 2—3) **Edykt.**

L. 1684. C. k. sąd pow. deleg. miejski tarnowski, wiadomo czyni, iż dla Mateusza Hermana, ślusarza z Tarnowa, uchwałą c. k. sądu obwodowego tarnowskiego z d. 12 stycznia 1877 l. 26644 za marnotrawcę uznanego, Szczepana Mogilańskiego, z Tarnowa, kuratorem ustanowił.

Tarnów dnia 3 lutego 1877.

(975 2—3) **Edykt.**

L. 20377. C. k. sąd obwodowy w Samborze niniejszym edyktem niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Edwardowi Szumanowi wiadomo czyni, że na żądanie Józefy z Rogoziewiczów Szumanowej, ustanowiony dlań został kurator w osobie odwokata dr. Kohna z substytucyą adw. dr. Budzynowskiego w sprawie o rozdział od stołu i łoża i że do rozprawy ustnej termin na dzień 12 kwietnia o godzinie 4 popołudniu wyznaczonym został.

Rzeczą zatem będzie nazwanego niewiadomego stanąć do rozprawy osobiście lub też donieść sądowi o miejscu swego pobytu, inaczej bowiem rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną będzie, i szkodliwe dlań ztąd wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor dnia 31 grudnia 1876.

(1039 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5085. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z 1 sierpnia 1876 do l. 11670 Hryń Tiun z Biłejowa za marnotrawcę uznany został. Kuratorem jego jest Oleksa Tiun w Belejowie zamieszkały.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bolechów dnia 15 września 1876.

(1059 2—3) **Edykt.**

L. 415. Na skutek prośby Gittli Lei Zopf, która zgubiła weksel przez nią na własne zlecenie wystawiony, datę wystawienia 1 lutego 1876 Nowy Sącz noszący, w dniu 1 maja 1876 płatny, na 100 złr. w. a. opiewający, a przez Wolfa Holzera z Nowego Sącza akceptowany, wzywa się edyktalnie posiadacza tego wekslu, ażeby takowy w przeciągu dni 45 tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, gdyż po upływie terminu amortyzacya onegoż orzeczoną zostanie.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 3 lutego 1877.

(1046 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 304. C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia resztującej należytości 815 złr. 75 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 5 kwietnia, 3 maja i 14 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 9 rano w budynku sądowym w Skawinie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 46 w Rzozowie położonej Michała Lupy własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena oszacowania 5585 złr. kwota wywołania 2000 zlr., zakład 200 złr. w. a.

Akt oszacowania i bliższe warunki złożone w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli z imienia i miejsca pobytu niewiadomych, którzyby uzyskali prawo zastawu na tej realności po 26 stycznia 1877 ustanowiono kuratorem Wgo Wacława Adamskiego c. k. notaryusza w Skawinie.

Skawina dnia 29 stycznia 1877.

(1038 2—3) **Edykt.**

L. 1065. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomemu Aleksandrowi Tebinka wiadomo czyni, że były c. k. sąd powiatowy w Kołomyi uchwałą z 16 grudnia 1875 do l. 13167 polecił tabuli miejskiej by na podstawie dekretu dziedzictwa po Zygmuncie Tebinka z dnia 6 lipca 1874 do l. 7792 i kontraktu kupna i sprzedaży z 23 sierpnia 1874 Leokadyę Kraft za właścicielkę realności pod Nr. 185¼ w Kołomyi i stajni Nr. II i III. zaintabulowała i na podstawie kwitu z 25 czerwca 1870 wierzytelność wekslową 100 złr. w. a. na rzecz Saula Breiera zaprenotowaną wyekstabulowała

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 7 lutego 1877.

(1180 2—3) **Konkurs.**

L. 2509. Przy sądzie powiatowym w Dąbrowy opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zl. dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę. Podania o tę lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerswa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 10 marca 1877 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

C. k. sąd krajowy wyższy

Kraków 22 lutego 1877.

(1117 2—3) **Edikt.**

Z. 6709. Vom k. k. Bezirksgerichte Tyśmienica wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Einbringung des durch Mendel Gold, ersiegten aus der größeren Summe herrührenden Restbetrags pr. 66 fl. ö. W., dann die zuerkannten Exekutionskosten pr. 3 fl. 7 kr. 22 fl. 41 kr. 2 fl. 37 kr. 17 fl. 97 kr. und 2 fl. 96 kr. ö. W. die exekutive Veräußerung der dem Schuldner Ferdynand Wurm gehörigen im Orte Ottynia sub Nr. 500 liegenden keinen Tabularkörper bildender Realität am 30 März, den 30 April und auf den 30 Mai 1877, und zwar an ersten zwei Terminen über oder um den Schätzungspreis am dritten Termine hingegen auch unter dem Schätzungspreise hiergerichts in den gewöhnlichen Amtsstunden stattfinden wird.

Als Ausrufspreis wird der erhobene Schätzungswerth mit 110 fl. ö. W. angenommen und die Lizitationsbedüngnisse können in den gewöhnlichen Amtsstunden in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Kauflustiege mit einem 10 perzentigen Vadium versehen, werden zu dieser Lizitation eingeladen.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Tyśmienica, am 6 Februar 1877.

(954 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1131. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Edwarda Steinkellera brata zmarłego we Francyi Artura Henryka dw. im. Steinkellera, iż podaniem de praes. 14 stycznia 1877 L. 1131 wniesioną zastała prośba przez Markusa Lazarusa i Edwarda Steinkellera o przeprowadzenie postępowania spadkowego po Arturze Henryku dw. im. Steinkellerze co do majątku ruchomego w Cesarstwie austryackiem pozostałego przez c. k. sąd krajowy w Krakowie, w skutek czego dla nieobecnego Piotra Steinkellera w celu strzeżenia jego spraw spadkowych, kurator ad actum w osobie adw. dr. Lissowskiego w Krakowie ustanowiony został.

Kraków, 26 stycznia 1877.

(1139 2—3) **Edykt.**

L. 8549. Egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 73/18 w Bukaczowcach ciała tabularnego nie mającej, Andrucha Galarnika własnej, celem zaspokojenia 163 zł. 14 ct. w. a. zpn. na rzecz Zakładu kredytowego włościan. przedsięwziętą zostanie, w dniach 15 marca 1877, 30 maja 1877 i 4 lipca 1877, zawsze o 9 rano w c. k. sądzie powiatowym wojniłowskim, pod warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 500 zł. w. a., suma ta przy udzieleniu pożyczki przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności, a zatem na mocy art. 34 statutów i art. IV l. c. ministr. rozp. z dnia 28 paźdź. 1865 l. 110 Dz. pr. p. suma ta 500 zł. w. a. za cenę wywołania przyjmuje się.
2. Każdy, chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej, jako zakład 10‰ sumy wywołania, tj. kwotę 50 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański, uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.
3. Celem uskutecznienia tej licytacyi rozpisuje się trzy termina licytacyjne; na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
4. Po prawomocności aktu licytacyjnego, nabywca obowiązanym będzie, całą cenę kupna, wliczając w nią zakład 50 zł. w. a. złożyć do depozytu sądowego w przeciągu dni 30, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione, tej nabytej realności wprowadzonym zostanie. Jeżeli nabywca realności będzie prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański, natenczas oddanie fizycznego posiadania nastąpi bez poprzedniego złożenia ceny kupna na każdorazowe żądanie tegoż Zakładu, zaś dekret własności wydanym zostanie po rozdzieleniu ceny kupna i wykazaniu zapłaty przekazanych do tejże wierzycieli.
5. Od dnia objęcia fizycznego posiadania, obowiązanym jest nabywca ponosić wszelkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przeznaczoną z własnych funduszów uiścić.
6. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak, jak ją dłużnik posiada i posiadać prawo ma.
7. Gdy nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacja z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę przedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów dnia 6 grudnia 1876.

(992 2—3) **Edykt.**

L. 2180/76 Ces. król. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem p. Jakóba Schmalenbergera z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu wskutek prośby p. Mendla Klinghoffera de praes 7 grudnia 1876 r. l. 66800 uchwałą z dnia 7 grudnia l, 66800 nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 68 zł. a. w., z pnl. wydany, i takowy ustanowionemu wskutek prośby tegoż p. Mendla Klinghoffera de praes 12 stycznia 1877 r. l. 2180 kuratorowi p. adw. dr. Władysławowi Balko doręczonym został.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 19 stycznia. 1877.

(966 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 460. C. k. sąd krajowy w Krakowie uznał uchwałą z dnia 3 lutego 1877 do L. 2742 Maryannę Godzikową wdowę po Wincentym Godziku z Jurczyc za marnotrawczynię.

Kuratorem ustanowiono Kazimierza Godzika z Jurczyc.

C. k. Sąd powiatowy.
Skawina, 9 lutego 1877.

(948 2—3) **Edykt.**

L. 70944. C. k. sąd krajowy lwowski w sprawach cywilnych zawiadamia Karola Rogowskiego, Jana Szlachtowskiego i Józefę Chladekową, iż na prośbę Józefa Ponceta i Ksawerego Madejewskiego z dnia 2 września 1876 do l. 48490 uchwałą tut. sądu z dnia 16 września 1876 do l. 48490 na wydzielenie z całości dóbr Uście zielone następujących parceli gruntowych 10 do 13, 22, 56, 68, 25, 52 do 60, 70, 101, 155, 156, 190, 191, 197 do 206, 230, 231, 235, 276, 287, 288, 307, 308, 312 do 330, 337, 338, 383, 395, 426, 439 do 454, 479 do 483, 530, 535 do 542, 545, 547 do 563, 565, 567 do 569, 573, 575, z parceli 331 część 69 m. 1354□° z parceli 543 część 24 mor. 1091□° z parceli 544 część 228 morg. 172□° łączny obszar 1710 morgów 172□ i utworzenie nowego korpusu tabularnego pod nazwą Komarówka zezwolono.

Ponieważ miejsce pobytu Karola Rogowskiego, Jana Szlachtowskiego i Józefy Chladekowej jest niewiadome, ustanowił sąd na ich koszta i niebezpieczeństwo dla tychże kuratora w osobie adw. dr. Popiela z zastępstwem adw. dr. Moszyńskiego i rezolucye tymże doręczyć kazał.

Lwów dnia 13 stycznia 1877.

(953 1—3) **Edykt.**

L. 1169. C. k. sąd powiatowy m. d. S. II. we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Mojżesz Weinberger właściciel realności pod l. 108 w Zniesieniu przeciw Walentemu Zalewskiemu o ekstabulacyę pozycyi 20 i 9 on. ze stanu biernego realności 108 w Zniesieniu pod dniem 1 lutego 1877 r. L. 1169 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego uchwałą z dnia 3 lutego 1877 r. L. 1169 termin do ustnej rozprawy na 16 marca 1877 r. o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem a zatem c. k. sąd powiatowy m. d. S. II. do zastępywania i na pozywającego koszta i szkodę tutejszego adwokata dr. Weissa z zastępstwem adwokata dr. Raresa kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzone będzie.

Niniejszym więc edyktem upomina się zapozwanego w należytym czasie osobiście stanąć lub potrzebne wymogi prawne ustanowionemu zastępcy udzielić, lub innego zastępcę wybrać i sądowi oznajmić i potem stosownych do obrony środków użyć, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 3 lutego 1877.

(1190) **Ogłoszenie.**

L. 135. Komisya, hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Jaśle urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Krajowice wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń, złożone zostały w c, k. sądzie powiatowym w Jaśle do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym; a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 12 marca 1877 r. na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Jasło dnia 27 lutego 1877.

(1174 1—3) **Edikt.**

Z. 5189. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird dem Andreas Ulrich, Michael Friedrich Ulrich, Sehloma Baum, Theodor Kuźmiński, Lucia Kuźmińska, Samuel Tłumak und Feisach Steinberg mittelst gegenwärtigen Ediktes bekannt gemacht, es habe wider dieselben, dann gegen das Lemberger gr. kath. Dom-Capitel und den Wittwen- und Waisenfond des gr. kath. Clerus Lemberger Diöcese Joseph Vozary am 26 Jänner 1877 Z. 5189, eine Klage wegen Liquidirung und Ausfolgung von 412 fl. K. M. s. N. G. aus der Masse des Andreas und der Helena Ulrich und der Hypothekargläubiger der Realität N. 77 ¼ in Lemberg angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber den Geklagten eine gemeinschaftliche Einrede binnen 60 Tagen zu überreichen mit dem Bescheide vom 1 Februar 1877 Z. 5189, aufgetragen wurde.

Da der Aufenthaltsort der obbezeichneten Belangten, so wie der Umstand ob dieselben noch am Leben sind unbekannt ist so hat das k. k. Landesgericht zu deren Vertrettung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Hl. Landesadvokaten Dr. Berliner, mit Substituirung des Hl. Landesadvokaten Dr. Rares, als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt werden demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen anderen Sachwalter zu wählen und diesem k. k. Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmäßigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem selbe sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Vom k. k. Landesgerichte.
Lemberg am 1 Februar 1877.

(972 1—3) **Edikt.**

Z. 2091. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird über Ansuchen des Moses Krämer der Inhaber des angeblich in Verlust gerathenen Wechsels ddto. Lemberg den 14 Mai 1874 über 218 fl. ö. W. Mitte August 1874 zahlbar, vom Moses Krämer ausgestellt und von Selig Seidler zur Zahlung angenommen denselben binnen 45 Tagen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Ediktes in der Lemberger-Zeitung so gewiß dem Gerichte vorzulegen, als im widrigen Falle derselbe für ungiltig erklärt werden wird.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte.
Lemberg am 19 Jänner 1877.

(964 1—3) **Edikt.**

Z. 6275. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Horodenka wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht daß behufs Hereinbringung der Forderung des Moses Kamil pr. 32 fl. ö. W. G., die dem Petro Petryna gehörige, in Seratince sub N. 261 gelegene keinen Tabularkörper bildende. auf 200 fl. abgeschätzte Realität in drei Terminen und zwar am 21 März, 25 April und 25 Mai 1877, jedesmal um 10 Uhr Vmttgs. hiergerichts unter den in der h. g. Registratur aufgelegten Lizitationsbedingungen wird veräußert werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Horodenka am 30 Dezember 1876.

(870 1—3) **Edykt.**

L. 3243. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem, p. Helenę hr. Dzieduszycką, że przeciw niej adw. Dr. Władysław Markiewicz de praes. 5 lutego 1877 l. 3243, o zapłacenie sumy wekslowej 2000 złr. z pn. wniósł pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty na dniu 9 lutego 1877 l. 3243 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Heleny hr. Dzieduszyckiej nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo jej, tutejszego adw. Rydzowskiego z substytucyą adw. Dra Stycznia kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu wekslowem przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby albo sama stanęła, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków, 9 lutego 1877.

(869 1—3) **Edykt.**

L. 3051. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Wiktora Bylickiego, że przeciw niemu J. H. Bauminger o zapłacenie sumy wekslowej 300 złr. z pn. pod dniem 3 lutego 1877, do l. 3051, wniósł pozew, w załatwieniu którego wydano pod dniem dzisiejszym do l. 3051 nakaz zapłaty powyższej sumy.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k sąd w celu zastępowania pozwanego, Wiktora Bylickiego, na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adwokata Dr. Wilkosza z substytucyą adwokata Dr. Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w ciągu dni trzech, albo sam wniósł zarzuty, lub też potrzebne informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 3 lutego 1877.

(1030 1—3) **Edykt.**

L. 7318. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 400 złr. zpn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod Nr. 387 rep. 413 i 423 w Cieplicach, dłużnika Franciszka Skrzyszowskiego własnej, w trzech terminach, a to dnia 12 kwietnia, 24 maja i 21 czerwca 1877 r. każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 666 złr. a wadyum 66 złr.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 10 stycznia 1877.

(1179 1—3) **Edykt.**

L. 249. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mirli Nebenzahlowej w kwocie 60 zł. w. a., z przynależ. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod L. 89 w Rajbrocie położonego, dłużnika Józefa Barczyka własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 302 złr. 50 ct., oszacowanego, w trzech terminach: a to: dnia 11 kwietnia 1877, dnia 16 maja 1877 i dnia 13 czerwca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 302 złr. 50 ct., wadyum 30 zł. a. w.

Resztę warunków, tudzież akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze można przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz, dnia 25 stycznia 1877.

(808) **Edykt.**

L. 5455. Do spadku po zmarłym dnia 18 kwietnia 1874 Kazimierzu Scisło jest powołanym syn jego Ludwik Scisło z miejsca pobytu niewiadomy.

Wzywa się go przeto, aby w ciągu roku pod następstwami §. 131 ustawy z dnia 9 sierpnia 1854 l. 208 dź. u. p. do tego spadku się zgłosił.

Z c. k. sądu powiatowego
Stary Sącz dnia 26 grudnia 1876.

(839) **Ogłoszenie.**

L. 66396. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 5 grudnia 1876 przy firmie „L. Krokowski" w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych uwidocznionem zostało, iż Ludwik Krokowski, kupiec we Lwowie zamieszkały, ożeniony z Waleryą urodzoną Wiśniewską kontrakt małżeński z dnia Lwów 6 września 1876 do wpisu zgłosił.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 7 grudnia 1876.

(1005) **Ogłoszenie.**

L. 5727. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 29 stycznia 1877 firma „Buber & Schermant" dla handlu towarami łokciowymi we Lwowie w rejestrze handlowym dla firm spółkowych z tym dodatkiem wpisaną została, że spółka ta jest jawną i z dniem 1 marca 1867 się rozpoczęła, że spólnikami są pp. Wolf, Buber i Noa Schermant i że każdy z nich do firmowania spółki przez kreślenie firmy: „Buber & Schermant" jest upoważniony.

Z. C. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 1 lutego 1877.

(1035) **Obwieszczenie.**

L. 1443. C. k sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca w załatwieniu podania galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit Anstalt) w Krakowie z dnia 17 stycznia 1877 L. 1443 wpisanie do rejestru firm spółkowych przy firmie: galicyjski zakład kredytowy (Galizische Boden-Credit Anstalt:) w Krakowie, iż zatwierdzone reskryptem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 7 grudnia 1876 L. 16554 statuta w §. 36 w tym kierunku zmienione zostały, iż zwyczajne ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów nadal ma odbywać się w miesiącu kwietniu, zamiast jak dotychczas w pierwszą środę miesiąca maja.

Kraków 26 stycznia 1877.

(912 2—3) **Edykt.**

L. 7314. Na dniu 30 kwietnia, 4 czerwca i 4 lipca 1877 r., każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stefanowi Kuczerepie o 195 zł. 92 ct., publiczna sprzedaż realności pod l. 149 w Skołoszowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 800 zł., wadyum wynosi 80 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 29 października 1876.

(1029 2—3) **Edykt.**

L. 7315. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 zł. zpn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod N. 8/23 w Woli Buchowskiej. dłużnika Jana Kusego własnej. w trzech terminach a to dnia 5 kwietnia, 3 maja i 14 czerwca 1877 r., każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 500 zł. a wadyum 50 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 10 stycznia 1877.

(1135 2—3) **Edykt.**

L. 7467. Na dniu 22 maja, 26 czerwca i 1 sierpnia 1877 r., każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym, w sprawie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Kazimierzowi Buczkowskiemu o 137 złr. 27 ct. w. a., publiczna sprzedaż realności pod l. 35 w Michałówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 800 zł., wadyum wynosi 80 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 31 października 1876.

Konkurs. (1064 3—3)

L. 4034 R. s. o. Następujące posady nauczycielskie są do obsadzenia:

W powiecie Tarnopolskim posady nauczycieli młodszych:

1. Tarnopol 4tej kl. o 360 złr.
2. Draganówka o 300 złr.
3. Dubowie o 266 złr. 8½ korca zboża.
4. Grabowie o 300 złr.
5. Kutkowie o 300 złr.
6. Nastasów 2 kl. o 291 złr. 87 ct. i 31¾ korca zboża.
7. Proniatyn o 300 złr.
8. Smykowie filii o 173 złr. 44 ct. i 22 korcy 31 gr. zboża,
9. Worobijówka o 250 złr.

W powiecie Skałackim posady nauczycieli młodszych:

1. Dorofijówka o 203 złr. 40 ct. i 28 korcy zboża.
2. Iwanówka o 164 złr. 25 ct. i 35¾ korcy zboża.
3. Kałaharówka o 250 złr. 20 ct. i 15 korcy zboża:
4. Okno o 132 złr. 83 ct. i 46 korcy zboża.
5. Raczłowie o 206 złr. 80 ct. i 27½ korcy zboża.
6. Touste 2 kl. o 265 złr. 94 ct. i 69 korcy 28 gr. zboża.
7. Mysłowa fili. o 178 złr. i 20 korcy zboża.

W powiecie Trembowelskim posady nauczycieli młodszych:

1. Iławcze o 300 złr.
2. Mogielnica stara o 316 złr. i 24 korcy zboża.
3. Tiutków o 300 złr.
4. Zazdrość o 300 złr.
5. Mytnica filia o 155 złr. 50 ct. i 26½ korcy zboża.
6. Zubów filia o 175 złr. i 20 korcy zboża.

W powiecie Husiatyńskim posady nauczycieli młodszych:

1. Trybuchowce o 220 złr. 35 ct. i 20 korcy zboża.
2. Wasylkowie o 300 złr.

W powiecie Zbarazkim posady nauczycieli młodszych:

1. Stryjówka o 137 złr. 50 ct. i 39⅞ korcy zboża.
2. Zarudzie o 217 złr. i 21 korcy zboża.
3. Szelpaki o 149 złr. i 27 korcy zboża.
4. Ochrymowie o 147 złr. 60 ct. i 29 korcy zboża.

Termin do wniesienia podań do końca marca 1877. Wszędzie prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.
W Tarnopolu dnia 21 grudnia 1876.

(991 2—3) **Obwieszczenie**

L. 81?2. C. k. sąd powiatowy w Żywcu podaje niniejszem do wiadomości, że Franciszek Kościelniak że starego Żywca, uznany został marnotrawcą i że mu kuratora w osobie Jędrzeja Fijaka wójta ze Starego Żywca ustanowiono,

C. k sąd powiatowy

Żywiec dnia 6 stycznia 1877.

(926 2—3) **E d y k t.**

L. 12956. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 375 zł. 3 ct. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności, pod l. k. 41/190 w Bolestraszycach położonej, dłużnika Iwana Szandorowskiego własnej, w dniu 21 marca 1877, w dniu 24 kwietnia 1877 i w dniu 4 czerwca 1877 r., zawsze o godzinie 9 rano, tutaj, w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 800 zł. wyprowadzona; zakład wynosi 80 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl 3 grudnia 1876.

(1006 2—3) **E d y k t.**

L. 8889. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia p. Helenę hr. Dzieduszycką, z miejsca pobytu nieznaną, że Noe Fuss przeciw niej, o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 400 złr. w. a. z pn. pozew wytoczył, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 8889 pozwanej zapłacenie tej sumy polecono.

Oraz ustanowił sąd dla pozwanej kuratora w osobie adwokata Dr. Skwarczyńskiego z zastępstwem adw. Dr. Malego i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 16 lutego 1877.

(1165 2—3) **E d y k t.**

L. 1044. W dalszym ciągu wykonania prawomocnego ts. nakazu zapłaty z dnia 29 sierpnia 1872 l. 15983 w celu wydobycia wierzytelności J. Salomona w kwocie 3000 zł. w. a. wraz z procentem po 6% od dnia 26 sierpnia 1872 kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 6 zł. 98 ct., 9 zł. 77 ct. i 46 zł. 59 ct. w. a. już przyznanemi i teraz w kwocie 40 zł. 74½ ct. wa. przyznającemi się rozpisujemy publiczną przymusową sprzedaż ³/₆ części sumy 3000 dukatów ces. w stanie biernym dóbr Łapanów z przylg. Wymysłów według dom. 323 pag. 175 n. 82 on. dla Konrada Giebułtowskiego zaintabulowanych pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż ³/₆ części sumy 3000 # ces. odbędzie się w trzech terminach, mianowicie: dnia 23 marca 1877, 20 kwietnia 1877 i 25 maja 1877 w tut. c. k. sądzie obwodowym, każdym razem o godz. 10 zrana.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 1500 #c es. obliczona na walutę austr. według kursu uwidocznionego w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia licytację poprzedzającego i rzeczona suma przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim zaś i niżej tejże za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Każdy chęć kupna mający złożyć ma przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład kwotę 750 zł. w. a. w gotówce lub w papierach publicznych, pupilarne bezpieczeństwo dających, według kursu uwidocznionego w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia licytację poprzedzającego, jednakże nie wyżej nad wartość nominalną.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny, sprzedać się mającej wierzytelności, przejrzanym być może w ts. registraturze.

O rozpisaniu licytacyi tej, zawiadamiamy strony obie, tudzież wiadomych współwłaścicieli i wierzycieli sumy 3000 # do rąk własnych, z miejsca pobytu zaś nieznajomych Teklę Pokutyńską, Melanię Padlewską, Anielę Wolską i Józefę Pokutyńską, tudzież tych wierzycieli, którzyby po dzień 14 czerwca 1876 prawo zastawu na sprzedać się mającej wierzytelności uzyskali lub którymby uchwała ta z jakiego bądź powodu wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Malawskiego ze substytucyą adw. dr. Forysta.

Tarnów 8 lutego 1877.

(1022 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1723. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handlowy podaje do wiadomości, że dnia dzisiejszego do rejestru dla firm spółkowych co do jawnej spółki handlowej pod firmą „Dom komisowy banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu Dr. Kaczkowski S. Zaba“ w Tarnowie istniejącej, następujące zmiany wpisane zostały:

1. Stanisław Zaba z dniem ostatniego grudnia 1876, ze współki wystąpił i tedy jako spólnik wykreślony zostaje;
2. W miejsce Stanisława Żaby przystąpili jako jawni spólnicy, Witold Rogojski i Antoni Górski;
3. Firma tej jawnej spółki handlowej opiewa od dnia 1 stycznia 1877. „Dom komisowy banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu Dr. Kaczkowski et. Comp.“ i ta spółka tylko przez Dr. Karola Kaczkowskiego i jednego z dwóch innych wspólników zastępowaną będzie.

Tarnów dnia 15 lutego 1877.

(740 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 49828. C. k. sąd powiatowy m. d. dla miasta i przedmieść Lwowa podaje do powszechnej wiadomości iż na mocy uchwały c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie z dnia 15 grudnia 1876 do l. 67035 Michał Winhard szeregowiec 30 pułku piechoty br. Ringelsheim i były kupiec w Fryburgu w Szwajcaryi za obłąkanego uznanym i temuż brat jego Ignacy Winhard we Lwowie jako kurator nadanym został.

Z c. k. sądu powiatowego m. d. S. I.

Lwów dnia 30 stycznia 1877.

(1128 3—3) **E d y k t.**

L. 17333. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wskutek odezwy tutejszego c. k. sądu obwodowego z dnia 13 grudnia 1876 l. 14520 odbędzie się w zabudowaniu tu sądowem publiczna egzekucycyjna sprzedaż realności na Hucie starej w Majdanie pod l. 34 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Krzysztofa Kosińskiego należącej, celem wydobycia przez Abrahama Kazwinera wywalczonej dłużnej kwoty 810 zł. 50 ct. zpn. w trzech terminach, a to: 12 marca 1877, 12 kwietnia 1877 i 30 kwietnia 1877 każdym razem o godz. 10 rano pod następującemi warunkami.

Za cenę wywołania stanowi się suma 3660 zł. w drodze oszacowania sądowego wyprowadzona.

Chęć kupienia mający, złożą do rąk komisyi licytacyjnej dziesiątą część sumy szacunkowej w gotówce lub w papierach publicznych, wedle ostatniego kursu gazety urzędowej lwowskiej.

Inne warunki licytacyjne, protokoł opisania i oszacowania tej realności, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Stanisławów 8 stycznia 1877.

(946 3—3) **E d y k t.**

L. 70002. Lwowski c. k. sąd krajowy na prośbę Schulima i Chany Neuwelt, jako dzisiejszych właścicieli lwowskiej realności Nr. 514³/₄ wzywa niniejszem wszystkich, którzyby rościli sobie pretensyę do sumy 52# i 1 złr. czyli 940 złr. na mocy skryptu dłużnego, przez Mojżesza Nemen i Hanę Nemen na rzecz Dawida Weber w dniu 12 listopada 1800 zeznanego, w stanie biernym, należącej wówczas do dłużników lwowskiej realności CNr. 514³/₄ jak Dom. 38 pag. 493 n. 12½ on. na rzecz pomienionego Dawida Weber pod dniem 9 lutego 1801 r. do L. 1526 zahipotekowanej, aby z temi pretensyami swemi najdalej do roku t. j. najdalej do dnia 15 lutego 1878 tem pewniej się zgłosili, gdyż inaczej na ponowne żądanie obecnych petentów, rzeczony wpis amortyzowanym i wykreślonym zostanie.

Lwów dnia 20 stycznia 1877.

(1141 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 305. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia z miesca pobytu niewiadomego Fabiana Rudawskiego, że przeciw niemu jakoteż Antoniemu Rudawskiemu, Maryannie Jabłońskiej, Maryannie Osadzińskiej i Tekli Rudawskiej wytoczył dnia 15 stycznia 18?7 r. do L. 305, pozew Iwan Drozdziak o oddanie kawałka pola z realności pod l. k. 12 w Pacławiu i że kuratorem jego ustanowiony Jakób Solski z Kalwaryi 1zy termin do rozprawy sumarycznej wyznaczono na 22 marca 1877 rano.

C. k. sąd powiatowy

Dobromil dnia 18 lutego 1877.

(1148 3—3) **E d y k t.**

L. 833. kr. W sądzie tutejszym złożony jest pierścień, złoty, gładki z dwoma dużemi brylantami i trzema dużemi rubinami w wartości około 60 zł. który od nieznajomego mężczyzny, mieniącego się Jakubowskim z Tarnowa, przez policyę 1875 odebrany został.

Wzywa się przeto właściciela tego pierscionka, ażeby się w przeciągu roku, od umieszczenia tego edyktu po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej licząc do tutejszego sądu zgłosił i swe prawa własności udowodnił.

Rzeszów 15 lutego 1877.

(1150 3—3) **E d y k t.**

L. 8171. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jerzego Scholli w ilości 1500 złr. w. a., przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. 168 dawn., 20 now. w przedmieściu Białej, do Jana Zawady należącej, w dniu 8 marca 1877 i w dniu 12 kwietnia 1877 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 2327 złr. 60 ct., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 233 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Dr. Rosner.

Biała dnia 30 grudnia 1876.

(1026 2—3) **E d y k t.**

L. 197. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz Izaka Seidla celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 28 zł. w. a. z pn. od dłużnika Filipa Szeiba a względnie tegoż spadkobierców należącej mu się, relność pod l. k. 3 w Mühlbachu położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach t. j. dnia 12 kwietnia, dnia 3 maja i dnia 7 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytację wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 1435 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury sądowej.

Bóbrka 19 października 1876.

(1041 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6049. Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego p. Joachima Sterna, iż pod dniem 3 listopada 1875 do l. 4967 wniósł pozew Samuel Gewürz przeciw Szachnie Horowitzowi i niemu o zapłacenie 491 mark i 75 fenigów czyli 272 złr. 92 ct. w. a. z pn. i że termin do wniesienia współobrony ewentualnie oświadczenia się wtóropozwanego, czy do wniesionej już pod dniem 3 kwietnia 1876 przez pierwpozwanego obrony przystępuje lub nie, na dzień 25 maja 1877 o godzinie 9tej rano w tutejszym sądzie wyznaczono na który się tegoż Joachima Sterna tem pewniej wzywa, ile że rozprawa prawomocnie przeprowadzoną będzie z wyznaczonym już dla niego kuratorem p, Maciejem Sednikiem, jeźli by sam innego pełnomocnika sobie nie obrał i o takowym wcześnie sądu nie zawiadomił.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 20 stycznia 1877.

(1155 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2774. Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Andrychowie, z którą połączona jest wysprzedaż znaczków stemplowych i stemplowanych blankietów wekslowych od 5 zł. na dół, rozpisuje się konkurencyę przez podanie pisemnych ofert zaopatrzonych w wadyum w kwocie 60 zł., które najpóźniej do dnia 19 marca 1877 do 2 godziny popołudniu na ręce naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbowej w Krakowie wniesione być mogą.

Roczna wysprzedaż w r. 1876 wynosiła w pieniądzach, a to co do materyałów tytoniowych, 24219 zł. 13 ct., co do stempli 3821 zł. 40 ct.

Poszczególny wykaz dochodów i bliższe warunki przejrzeć można w registraturze c. k. powiatowej dyrekcyi scarbowej w Krakowie.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Kraków 17 lutego 1877.

(878 3—3) **E d y k t.**

L. 2867. C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do wiadomości, że dnia 19 marca 1876, Jlko Giz czyli Gidz w Horyńcu z pozostawieniem dwóch kodycylów z 15 kwietnia i 16 kwietnia 1871 r. umarł. Gdy tutejszemu sądowi prawni spadkobiercy Jlka Gidz nie są wiadomi, przeto wzywa się wszystkich, którzy jakiekolwiek prawo do spadku tego mieć mogą, by się w przeciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego edyktu, w tutejszym sądzie do tego spadku zgłosili, gdyż w przeciwnym razie pozostałość spadkową dla której tymczasowo Pawło Żuk w Horyńcu kuratorem ustanowionym został, zgłaszającym się spadkobiercom a w braku tychże kodycylarnym legataryuoszom przyznaną będzie.

Cieszanów dnia 20 lipca 1876.

(956 3—3) **E d y k t.**

L. 12475. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niniejszem, że celem ściągnienia wywalczonych przez galic. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie przeciw ks. Porfiremu Mandyczewskiemu wierzytelności 435 zł. 435 zł. i 11771 zł. 38 ct. zpn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr hipotecznych Lazaróka w dawnym obwodzie stanisławowskim położonych, w tym c. k. sądzie obwodowym na dniu 22 marca i 16 kwietnia 1877 o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi suma 28.888 złr. w. a.
2. Wadyum wynosi okrągłą kwotę 2.888 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny dóbr tych są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Stanisławów 16 grudnia 1876.

(1178 —3) **Obwieszczenie.**

L. 288/pr. C. k. Zarząd salinarny dla wyrobu soli w Kałuszu, wskutek reskryptu ministerstwa skarbu z dnia 15 lutego 1877 l. 4154, rozpocznie urzędowanie z dniem 1 marca b. r.

Lwów dnia 26 lutego 1877.

(960 3—3) **E d y k t.**

L. 5303. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie uwiadamia Littmana Lecker z życia i miejsca pobytu nieznanego, a względnie tegoż nieznanych spadkobierców że Szymon Blumenthal wniósł pod dniem 14 sierpnia 1876 do L. 5303, przeciw niemu pozew o zapłatę 42 zł. w. a. w skutek czego termin do rozprawy na dzień 22 marca 1877 wyznaczony został.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie Mojżesza Kaufmana mieszkańca z Bolechowa, poleca siś pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika w czas sądowi przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Bolechów dnia 1 lutego 1877.

(932 3—3) **E d y k t.**

L. 11782/930. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem Wojciecha i Hiacynta Krusińskich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, a w razie śmierci, niewiadomych ich spadkobierców. że z przyczyny wniesionego przeciw nim przez Kornela Lewickiego do L. 11782, pozwu o wyeliminowanie sumy 621 zł. 61 kr. w tabeli płatniczej dóbr Sokołówka i Choderkowce z dnia 31 maja 1865 L. 3715 na 114tem miejscu kolokowanej, kuratorem dla nich adw. Billet ze zastępstwem przez adw. Mijakowskiego ustanowiony został, że przeto ich rzeczą będzie albo ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacye udzielić, albo innego połnemocnika sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 31 stycznia 1877.

(902 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4184. C. k. sąd powiatowy w Bełzie oznajmia że Fedko Wodonos gospodarz z Moszkowa uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 28 kwietnia 1876 L. 18876 uznany został marnotrawcą i że kuratorem dla niego ustanowiono Pawła Piotrowicza gospodarza z Moszkowa.

C. k. sąd powiatowy

Bełz dnia 16 czerwca 1876.

(893 3—3) **E d y k t.**

L. 129. C. k. lwowski sąd krajowy uchwałą z dnia 22 grudnia 1876, L. 68625 uznał Mikołaja Lakociej z Lesienic marnotrawnego kuratorem Adama Bedrzyj.

C. k. sąd powiatowy

Winniki dnia 9 stycznia 1877.

(863 2—3) **E d y k t.**

L. 8015. C. k. sąd delegowany miejsko powiatowy w Rzeszowie ogłasza, że w tutejszo-sądowym depozycie znajdują się następujące depozyta od przeszło 30 lat leżące: a mianowicie masy spadkobierców Frideckiego Franciszka w kwocie 19 zł. 43 ct. w dokumentach prywatnych, Hischdefa Andrzeja 14 zł. 15 ct. w. a. w dokumentach prywatnych, Żuławskiego Ignacego 56 zł. 70 ct. w złocie, zaś 18 zł. 20 ct. w dokumentach prywatnych, Małgorzaty Czajkowskiej w kwocie 1 zł. 94 ct. w książeczkach kasy oszczędności, Teodora Hordyńskiego w kwocie 1 zł. 39½ ct., Jana Skowrońskiego w kwocie 32 zł. 40½ ct., Wojciecha Rylskiego w kwocie 27 złr. 51½ ct., Maryi Kugler i Benedykta Kretschmera w kwocie 2 zł. 79½ ct., Franciszka Stepańskiego w kwocie 12 zł. 63½ ct., Aleksandra Masłowskiego w kwocie 43 ct. w. a. Michała Dzierżkowskiego w kwocie 110 zł. 36 ct., Anny Mroziewiczówney w kwocie 4 zł. 20 ct. w. a.

Wzywa się przeto wszystkich, którzy z jakiegobądź tytułu prawa do rzeczonych depozytów mięć sądzą, aby takowe w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni stanowczo wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu rzeczone depozyta funduszowi przepadłościowemu wydane zostaną.

O tem uwiadamia się Szymona Żuławskiego, Józefę z Żuławskich Krajewską, Antoninę z Żuławskich Bzowską, Lubinę z Żuławskich Muczkowską tudzież Zygmunta Żuławskiego i Franciszkę z Żuławskich Charzewską, tych ostatnich przez kuratora adwokata Dr. Reinesa w Rzeszowie, a w końcu c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie.

Rzeszów, 20 grudnia 1876.

(1095 2—3) **E d y k t.**

L. 3659. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie należytości Dawida Laubmana w kwocie 53 zł. w. a. zpn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 24 w Sokołowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Antoniego Rakszewskiego własnej w dniach 23 marca, 25 kwietnia i 25 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 385 zł., wadyum 10%.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 4 listopada 1876.

(1106 3—3) **Edykt.**

L. 3188. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości c. k. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 143 złr. 88 ct. w. a. zarządził przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej dłużnika Jakóba Pierzchały własnej w Miejscu pod l. 3/14 położonej, a to na dniu 7 marca, 9 kwietnia i 14go maja 1877 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Za cenę wywołania stanowi się suma 1200 złr. jako wadyum 120 złr. w. a.

Realność powyższa, dopiero na trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej czyli wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków chęć kupienia mający w registraturze lub też przed licytacyą u komisarza sądowego przejrzeć mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Wadowice dnia 5 stycznia 1877.

(930 3—3) **Edykt.**

L. 17997. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do edyktu z dnia 27 czerwca 1876 l. 9756 w urzędowej Gazecie Lwowskiej z dnia 3 sierpnia 1876 nr. 176 ogłoszonego że celem zaspokojenia należytości wekslowej Leopolda Kozickiego 112 złr. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności Jakóba i Katarzyny Byrka pod l. k. 143/43 w Samborze położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dwóch terminach: dnia 22 marca i dnia 26 kwietnia 1877 każdym razem o 10 godzinie rano w tutejszym c. k. sądzie pod warunkami powyższą uchwałą już ogłoszonemi się odbędzie.

Sambor 19 grudnia 1876.

(783 3—3) **Edykt.**

L. 2694. C. k. sąd powiatowy m. d. dla miasta Lwowa i przedmieść w sprawach cywilnych ogłasza, że na dniu 4 lipca 1876 zmarł we Lwowie Marcin Garra woźny przy urzędzie telegraficznym.

Gdy sądowi tutejszemu nie wiadomo, czyli i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia pozostałego po nim spadku, tedy wzywa się wszystkich którzyby z jakiego kolwiek bądź tytułu pretensyę do spadku sobie rościli by do roku licząc od dnia dzisiejszego swe prawa do dziedziczenia w tut. sądzie wykazali i deklaracyę do spadku wykazując tytuł do dziedziczenia tem pewniej wnieśli gdyż w razie przeciwnym spadek do którego tutejszy adwokat dr. p. Skowroński jako kurator masy ustanowionej został z osobami którzy się do spadku zgłoszą pertraktowanym i tymże przyznany, zaś część spadku o którą nikt się nie zgłosił, albo w razie nie wniesienia żadnych deklaracyj spadkowych cały spadek skarbowi państwa przyznany będzie.

Z c. k. sądu pow. m. d. S. I.

Lwów 31 stycznia 1877.

(939 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7168. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje do publicznej wiadomości, iż c. k. notaryuszowi Mikołajowi Hołubowi w Jaworowie ogólną delegacyę do sporządzenia wszystkich aktów spadkowych po zmarłych w miejscowościach do okręgu tego sądu należących udzielił.

Jaworów 31 grudnia 1876.

(860 3—3) **Edykt.**

L. 5240. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy według podania zaginionej książeczki gal. kasy oszczędności z daty Lwów 22 grudnia 1874, Nr. 32480 na imię Herza Webera opiewającej z wkładką 50 zł. w. a., różnemi czasami włożoną, aby takową w sześć miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej sądowi tem pewniej okazali, inaczej rzeczona książeczka amortyzowaną będzie.

Lwów, 1 lutego 1877.

(1169 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3125. Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 28 lutego 1877, względnie dnia 28 marca lub 9 maja 1877 każdym razem o godz. 10 rano sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi w sądzie tutejszym realność dłużniczki Haśki Duda zamężnej Czepiel w Werehracie pod l. kons. 98 rep. 56 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, oceniona na 336 zł. w. a.

Protokół zastawnicze opisania i warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rawa 30 grudnia 1876.

(905 3—3) **Edykt.**

L. 6548. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy ogłasza, że w sprawie Tadeusza Sarneckiego przeciw Mikołajowi Jużkowskiemu pto. 14 zł. 25 ct. w myśl owej uchwały z 19 maja 1876 l. 3267, dnia 20 marca 1877, realność l. k. 88, w Nowosiółce, niżej ceny szacunkowej 300 zł. sprzeda.

C. k. sąd powiatowy.

Mielnica 27 listopada 1876.

(997 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 334. C. k. sąd powiatowy w Borszczowie uwiadamia niniejszem niewiadomych spadkobierców zmarłego Tomasza Kiełbickiego z Jezierzanki, że przeciw nim, a względnie przeciw massie nieobjętej Tomasza Kiełbickiego dyrekcya c. k. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie dnia 19 stycznia 1877, pozew egzekucyjny o nakaz do wypłaty sumy 227 zł. 95 ct. w. a. zpn., wniosła, wskutek czego do rozprawy sumaryczej termin na dzień 11 kwietnia 1877, o godzinie 9 przed południem wyznaczono, a do zastępywania nieobjętej masy kuratora w osobie Piotra Paczesniaka z Borszczow ustanowiono.

Borszczowa 25 stycznia 1877.

(1163 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4523. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 575 zł. 52 ct. zpn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 9go, marca, 16 kwietnia i 18 maja 1877, o 9 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 64 w Kupnowicach położonej Wasyla Maryniaka własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 600 zł. w. a. Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 60 zł.

Przy pierwszych dwóch teminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze tutejszosądowej.

Rudki dnia 31 grudnia 1876.

(874 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9994. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy Rozalii z Antoniewiczów Pinterhoferowej z życia i miejsca pobytu niewiadomej niniejszem wiadomo czyni, że właściciele dóbr Stecowy Józef i Mikołaj Aywas dnia 1 sierpnia 1876, do l. 5945, wytoczyli przeciw niej w tutejszym sądzie obwodowym pozew o zaintabulowanie wykreślenia sum 3150 zł. i 2000 # ces. zpn. w stanie biernym dóbr Stecowy, na rzecz śp. Jana Zadurowicza zahipotekowanych wraz z nadciężarami i że pozew ten w skutek uchwały z dnia dzisiejszego do wniesienia obrony w 90 dniach adw. dr. Trachtenbergowi, którego z substytucyą adw. dr. Rascha kuratorem dla niej ustanowiono doręczonym został.

Jest zatem rzeczą Rozalii z Antoniewiczów Pinterhofetowej ustanowionemu kuratorowi wcześnie infermacyę udzielić, lub innego zastępcę obrać, i o tem sąd uwiadomić, inaczej złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące, samej sobie będzie przypisać musiała. Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja 31 grudnia 1876.

(1104 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7031. Ponieważ pan Józef Jan Lubicz Świderski magister farmacyi i chemik sądowy z Przemyśla na udzieloną mu tutejszym reskryptem z dnia 7 października 1875 koncesyę do utworzenia nowej apteki publicznej w Gołogórach sam dobrowolnie zrzezygnował, to rozpisuje się ponownie termin do ubiegania się o otrzymanie koncesyi na otworzenie apteki w Gołogórach do końca marca 1877.

Chcący ubiegać się o otrzymanie koncesyi ma podanie wnieść do tutejszego c. k. Starostwa za pośrednictwem przynależnej władzy administracyjnej wykazać:

1. dyplomem austryackiej wszechnicy że jest albo doktorem chemii albo magistrem farmacyi;
2. wiek, pochodzenie, obecne miejsce zamieszkania, dotychczasowe zatrudnienie i nienaganne zachowanie się pod każdym względem;
3. majątkowe stosunki o tyle, iż jest w stanie nową aptekę publiczną otworzyć.

Złoczów dnia 19 lutego 1877.

(950 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1165. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany S. II. we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Mojżesz Weinberger, właściciel realności pod l. 108 w Zniesieniu przeciw Oziaszowi L. Horowitz o ekstabulacyę praw dzierżawnych jak Dom 107 i 108 n. 8 i 15 ze stanu biernego realności w Zniesieniu pod dniem 1 lutego 1877, l. 1165 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego uchwałą z dnia 3 lutego 1877, l. 1165 termin na 16 marca 1877 r., o godzinie 10tej przed południem wyznaczonym został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, a zatem c. k. sąd powiatowy delegowany S. II. do zastępowania i na pozywającego koszt i szkodę, tutejszego adwokata Dra Weissa z zastępstwem adw. Dra Raresa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 3 lutego 1877.

(1054 3—3) **Edykt.**

L. 4662. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni pani Nikodemii z Pawłowskich Trzcińskiej, iż w skutek prośby Hermana Gottesmana de praes. 12 września 1876 r., l. 50126, t. s. uchwałą z dnia 23 września 1876 l. 50126, tenże Hermann Gosttesmann za właściciela sumy 850 złr. w. a. z 6% odsetkami od dnia 18 czerwca 1873 bieżącymi, i kosztami 5 złr. 34 ct. i 7 złr. 1 ct. w. a., w stanie biernym wierzytelności 4867 złr. 18 ct. a. w. z pn., wedle Dom. 367 pag 126 r. 72 on na dobrach Grzymałówka i Karolówka dla Nikodemy Trzcińskiej ciężącej, wedle Instr. 1304 pag. 212 n. 2 on, na rzecz Markusa Fraenkla intabulowanej, zaintabulowanym został.

Gdy miejsce pobytu p. Nikodemii z Pawłowskich Trzcińskiej nie jest wiadomem, przeto celem doręczenia tejże tusądowej uchwały, ustanowiono kuratorem tejże p. adw. Dra Szwedzickiego z substytucyą pana adw. Dra Schaffa, i temuż powyższą uchwałę tabularną doręczono.

Lwów, dnia 1 lutego 1877.

(1013 2—3) **Edykt.**

L. 1684. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie wiadomo czyni, iż dla Mateusza Hermana ślusarza z Tarnowa uchwałą c. k. sądu obwodowego Tarnowskiego z dnia 12 stycznia 1877 l. 20644 za marnotrawcę uznanego Szczepana Mogilańskiego z Tarnowa kuratorem ustanowił.

Tarnów dnia 3 lutego 1877.

(858 3—3) **Edykt.**

L. 1951. C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców śp. Władysława hr. Rozwadowskiego, zmarłego dnia 30 września 1876 r. w Ober Döbling w Niższej Austryi, że w skutek pozwu JW. Jadwigi hr. Rozwadowskiej przeciw leżącej masie Władysława hr. Rozwadowskiego z dnia 7 września 1876 l. 49390 o zapłacenie sumy 1783 dukatów holend. zpn. ts. uchwałą z dnia 20 stycznia 1877 r. do L. 1951 kuratorem dla pozwanej masy adw. dr. Bobownik z następstwem adw. dr. Goreckiego mianowany został, i że temuż kuratorowi pozew rzeczony doręczony został.

Lwów dnia 20 stycznia 1877.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Wałowa l. 4,

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31 grudnia 1876 r. zastawy w dniach 6 i 7 marca 1877 r., w godzinach od 9 do 3, przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów. dnia 27 lutego 1877.

(1170 2—3)

Kasa zaliczkowa „WIARA“ w Tyśmienicy

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

(1159)

BILANS
z końcem roku 1876

	Stan czynny zł.	Stan czynny ct.	Stan bierny zł.	Stan bierny ct.
a) Stan czynny:				
Zapas kasowy w gotówce	351	40	—	—
Pożyczki udzielone członkom	61695	80	—	—
Inwentarz ruchomy	244	4	—	—
Odsetki naprzód zapłacone i zaległe	396	45	—	—
b) Stan bierny:				
Udziały 615 członków (w r. 1775 było 482 członków)	—	—	18995	86
Fundusz rezerwowy	—	—	1571	71
Wkładki oszczędności i na rachunek otwarty	—	—	6941	51
Wierzyciele stowarzyszenia	—	—	30760	—
Odsetki naprzód pobrane na rok 1877	—	—	1463	90
Nieuiszczone podatki i koszta zarządu	—	—	617	85
Pozostałość czystego zysku	—	—	2336	86
Razem	62687	69	62687	69

Tyśmienica, dnia 25 lutego 1877. **Dyrekcya.**

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.